NR 86 Październik 2013

# Kurier Czaplinecki

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 1896-9518

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka



fot. U. Mieczek-Zwierzewicz

## I Hubertus Kawaleryjski w Czaplinku!

W NUMERZE:


- Pamięć zawsze pozostanie;
- Zielone siłownie;
- Nawyk na całe życie!
- Felieton niepolityczny;
- Śladem publikacji;
- Burzliwa historia narodzin;
- Warsztaty w ZSP;
- Bezpieczna szkoła;
- Viva Espania;
- Edukacja przyrodniczo-leśna;
- Urodzeni wykluczeni;
- Dzień otwarty w Banku;
- Dzień bez Przemocy;
- Obradował Zarząd Powiatu;
- Wsparcie dla spółdzielni;
- Dzień Edukacji Narodowej;
- Co z zielonym biznesem?

**ALFA - CENTRUM FINANSOWE**
Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 94 375 53 53 lub +48 512 104 244
ODSZKODOWANIA - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej;
FUNDUSZE INWESTYCYJNE - Alternatywne sposoby pomnażania kapitału;
TŁUMACZENIA - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni.
Zapraszamy



tel. 509 858 491
ul. Wąska 9
78-550 Czaplinek
Jesteśmy na facebooku
godziny otwarcia:
wtorek-piątek 9 - 18
sobota 9 - 14
www.metamorfozaczaplinek.pl

**ROLETY TANIO**
Oferujemy:
- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wolnowiszące, wiszące w kasetach, rzymskie i austriackie;
- siatki przeciwowadowe;
- żaluzje pionowe i poziome;
- bramy garażowe.
PLISY
GWARANCJA 5 lat
Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 94/ 36 73 402
Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

**Biuro Rachunkowe BT**
**Tadeusz Berczyński**
Biegły rewident upr. nr 167/5416
**Świadczymy usługi w zakresie:**
- prowadzenie ksiąg rachunkowych i podatkowych
- doradztwa podatkowego
- doradztwa w zakresie organizacji rachunkowości
- wypełniania rocznych zeznań podatkowych
78-550 Czaplinek
ul. Kochanowskiego 20/13
tel./fax 94/ 375 56 71
Kom. 605 210 029
e-mail: btbiuro@onet.pl
www.btbiuro.pl

**Zapisy do Niepublicznego Przedszkola „EDUKACJA”**
w Czaplinku przy ul. Akacjowej 6 (osiedla Wiejska)
dzieci 2,5-5 lat, na rok szkolny 2013-2014
Kontakt: **606 483 438**

**WULKANIZACJA AUTO USŁUGI**
- wymiana opon
- komputerowe wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych
78-550 Czaplinek, ul. Złocieniecka 2
tel. 694 887 929, 694 626 845

PROMIENISTA
**Spółdzielnia Socjalna „Promienista”**
**ul. Wałecka 54A 78-550 Czaplinek**
**tel./fax 94 34 72 069, tel. kom. 603 061 041**
**e-mail: promienistasp@o2.pl, www.promienistasp.pl**
**Zakres świadczonych usług:**
- utrzymanie i pielęgnacja terenów zielonych
- sprzątanie mieszkań, obiektów, mycie okien
- pranie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej
- ozonowanie (sterylizacja, dezynfekcja, deodoryzacja, odgrzybianie klimatyzacji)
- czyszczenie powierzchni twardych, antygrafiti
- całoroczna opieka nad grobami
- prace na ogródkach działkowych

**INSTALATOR - Firma instalacyjna**
**Elektryka – Hydraulika – Technika Grzewcza**
**Autoryzowany instalator:**
**JUNKERS, VAILLANT , AUER**
- instalacje gazowe
- instalacje i pomiary elektryczne
- instalacje hydrauliczne
- kotły co
- kotły pulsacyjne auer
- pompy ciepła
- technika solarna
**mgr inż. HUBERT MIERNIK**
tel. 887 968 334
e-mail: hubert.miernik@poczta.fm

**DR N. MED. MAREK TOMCZAK**
UL. TĘCZOWA 5-7, WAŁCZ tel. +48 67 250 90 18, kom. +48 601 210 010, www.proeste.eu
MEDYCYNA ESTETYCZNA: KOREKCJA ZMARSZCZEK, BRUZD, BOTOX KWAS HIALURONOWY, MODELOWANIE UST, LIKWIDACJA BRODAWEK, NACZYNEK LIPOLIZA INIEKCYJNA (AQUALIX)
CHIRURGIA OGÓLNA: PAJĄCZKI, ŻYLAKI, WYMROŻENIE ZAMION, ESPERAL
NOWA ERA W MEDYCYNIE ESTETYCZNEJ - VPL Energist Ultra Plus
Depilacja - Odmładzanie skóry - Usuwanie i redukcja zmian naczyniowych
Likwidacja przebarwień - Leczenie trądziku i zmian potrądzikowych
proeSte
GABINET MEDYCYNY ESTETYCZNEJ

# Pamięć zawsze pozostanie

Już niedługo listopad, miesiąc pamięci i wspomnień o naszych najbliższych, którzy odeszli od nas na zawsze, a jeszcze nie tak dawno byli wśród nas. Każde miasto, choćby najmniejsze, jak i każda wieś w swojej pamięci zachowała ludzi, którzy w jej historii zapisali się złotymi literami. W Broczynie taką osobą był jej były sołtys Stanisław Kuźniar, sołtys legenda, człowiek, obok którego nie sposób można było przejść obojętnie. Zawsze wesoły, pogodny i o dużym poczuciu humoru, osoba znana nawet poza granicami powiatu. Ale tylko najbliżsi wiedzieli, jak bardzo przeżywał realia socjalistycznego raju, on doskonale rozumiał to, czego inni nie dostrzegali. Funkcję sołtysa sprawował w latach trudnych dla samorządności, w dalszym ciągu kształtował się obraz wsi i organizacji życia kulturalnego, oświatowego i gospodarczego naszej miejscowości. I właśnie w tym trudnym czasie stanął na wysokości zadania, swoje obowiązki wobec społeczeństwa spełniał należycie. W tym czasie sołtysi i radni nie korzystali z takich dobrodziejstw demokracji jak ich dzisiejsi następcy, byli to urodzeni społecznicy. W dniu 1 listopada, w dniu zadumy nad przemijającym czasem, mieszkańcy przypomną sobie człowieka, którego praca w dalszym ciągu rzutuje na obecny obraz naszej wsi. Niech pamięć zawsze pozostanie.



**Krótka historia z życia sołtysa Stanisława Kuźniara**

Stanisław Kuźniar urodził się w 1912-12-25 r. w Woli Brzosteckiej w powiecie tarnowskim. Jego rodzice Mateusz i Maria pochodzili z rodziny rzemieślniczej. Po ukończeniu szkoły powszechnej kontynuował prywatnie dalszą naukę w zawodzie o specjalności stolarskiej. Po ukończeniu nauki podjął pracę w tymże zawodzie w miejscu zamieszkania. Rodzinę założył w 1935 r. W pierwszych latach wojny zostaje wcielony do wojska i wysłany na front. W czasie walk z agresorem dostaje się do niewoli sowieckiej, ale udaje mu się z niej po miesiącu uciec i wrócić do rodziny. Ale wolność długo nie trwała, niedługo został wywieziony z żoną i trójką dzieci do Niemiec na przymusowe roboty, było to w 1943 roku. Po kolejnych miesiącach pobytu w Niemczech, zostaje następnie wywieziony do dalszej pracy na terenie Austrii. Tutaj w nowym miejscu robót przymusowych, zostaje skierowany do pracy wraz z innymi Polakami w warsztatach kolejowych, żona również pracuje w kolejnictwie. Tuż przed końcem wojny wraca z rodziną w swoje strony rodzinne, gdzie zastaje przygnębiającą rzeczywistość, wszystko spalone, ogrom zniszczeń jest zatrważający. Nie było gdzie mieszkać, nie było funduszy na budowę wszystkiego, praktycznie od podstaw… Nie było innego wyjścia jak tylko udać się na ziemie odzyskane i tutaj rozpocząć nowe życie, jak tysiące innych ludzi znajdujących się podobnej sytuacji. W marcu 1949 roku, wraz z żoną i pięciorgiem dzieci, osiedlił się w Broczynie w powiecie wałeckim. Obejmuje gospodarstwo rolne z najniższą V-VI klasą ziemi, wszystkie gospodarstwa zostały już wcześniej pozajmowane, nie był innego wyboru. Ale pomimo dużych nadziei, szybko okazało się, że i tu jest drugie piekło na ziemi, kolejne po wojnie… Ówczesna obca władza zaczęła tworzyć kołchozy, zmuszano gospodarzy do wspólnoty, tłumacząc im, że już nic lepszego w życiu nie może ich spotkać. Na opornych i „niepoprawnych" obywateli władza znalazła sposób by zmusić do „wspólnego koryta", obciążając ich wysokimi, obowiązkowymi dostawami zboża, ziemniaków i zwierząt. Także wysokie podatki były dodatkową karą, wszystko to sprawiało, że w nieurodzajnym gospodarstwie było to niemal niemożliwe do zrealizowania. Na koniec tego „raju" na ziemiach odzyskanych, został osadzony w celi na komisariacie UB w Wałczu. Ubeccy oprawcy traktowali go jak najgorszego przestępcę. Siedząc w celi boso i w bieliźnie osobistej otrzymywał rację chleba i wodę do popicia, nie szczędzono razów w trakcie bezlitosnych przesłuchań. W trakcie tej „obywatelskiej edukacji" uświadamiano go by zmienił poglądy, co do władzy ludowej w Polsce. Ale Stanisław nigdy nie pogodził się z obcą władzą we własnym kraju, nie mógł też przeboleć zatajenia mordu katyńskiego. Na koniec odsiadki w ubeckiej celi, wprawdzie oprawcy życie darowali, ale szkody na zdrowiu były wielkie, pokaleczone ciało, wybite zęby… Trudno opowiedzieć, w jakim stanie zdrowia wrócił do domu. Utrzymać rodzinę z nieurodzajnego gospodarstwa było niezwykle ciężko, wobec czego podejmuje pracę w odległym Złocieńcu, dojeżdżając codziennie przez cztery lata. Pracował również w PGR Miłkowo i w Byszkowie. Kiedy podupadł na zdrowiu, żona także nie cieszyła się dobrym zdrowiem, zdecydował się na przekazanie państwu gospodarki w zamian za rentę rolniczą chorobową w 1975 r. W tych wszystkich latach spędzonych w Broczynie aktywnie działał w miejscowej OSP. Przez blisko 30 lat sprawował funkcję sołtysa w latach 60-tych, 70-tych i 80-tych. Zmarł w marcu 1992 r.

*Ryszard Mrówka*

# Zielone siłownie i place zabaw

Siłownia zewnętrzna, zwana także zieloną siłownią, jest to wydzielone, ogólnodostępne miejsce, wyposażone w zespół urządzeń rekreacyjnych zainstalowanych na stałe w gruncie, z wykorzystaniem których użytkownicy bez nadzoru i bez pomocy z zewnątrz, mogą ćwiczyć w celu utrzymania lub podniesienia swojej kondycji i sprawności fizycznej. Siłownie zewnętrzne są przeznaczone w zasadzie dla użytkowników dorosłych, ale ich konstrukcja umożliwia także korzystanie z urządzeń przez dzieci, seniorów w słusznym wieku i osoby nieznacznie upośledzone fizycznie. Zielone siłownie to nie tylko świetna forma rekreacji, ale i wysiłku fizycznego. To znakomity sposób na relaks i zachowanie formy.



W ostatnim czasie takie obiekty powstają, jak przysłowiowe grzyby po deszczu, prawie we wszystkich miastach i gminach, ciesząc się ogromnym powodzeniem wśród osób w różnym wieku.

Urządzenia te są odporne na warunki atmosferyczne, i można z nich korzystać bez względu na pogodę, przez całą dobę, i w ciągu całego roku. Podobno są także wandaloodporne.

Również u nas w Czaplinku i na terenach wiejskich, coraz więcej osób zainteresowanych jest zdrowym i aktywnym spędzaniem wolnego czasu na świeżym powietrzu. Nasza Gmina także stworzyła, na razie tylko mieszkańcom Czaplinka, możliwość nieodpłatnego korzystania z siłowni zewnętrznej.

Pierwsza powstała nad j. Drawsko, przy ul. Jeziornej koło placu zabaw dla dzieci. Wśród zamontowanych na placu urządzeń, znajdziemy takie jak: Orbitek + Biegacz, Prostownik pleców + Ławka, Podciąg nóg + Drabinka, Wahadło + Twister, Prasa nożna + Wioślarz, Wyciskanie siedząc + Wyciąg górny.

Siłownia jest czynna od lipca br. Kosztowała prawie 90 tys. zł, w tym fundusze Unii Europejskiej ponad 63 tys. zł. Za zaoszczędzone w toku realizacji projektu środki, siłownia zostanie rozbudowana do końca listopada o dodatkowe urządzenia najbardziej oblegane czyli: Orbitrek + Biegacz, Prasa nożna + Wioślarz, Wahadło + Twister, oraz Koła Tai Chi.

Zielona siłownia cieszy się wielkim powodzeniem, zwłaszcza w pogodne dni. Osób chcących aktywnie spędzać czas na świeżym powietrzu wciąż przybywa. Siłownia bez wątpienia podnosi atrakcyjność oferty turystycznej, wpłynie też na poprawę jakości życia naszej lokalnej społeczności.

Aby zapewnić bezpieczeństwo osób ćwiczących na siłowni i bawiących się dzieci na sąsiadującym placu zabaw, cały obiekt będzie monitorowany.

Wobec popularności istniejącej zielonej siłowni, w przyszłym roku projektujemy zbudowanie kolejnych: w parku przy ul. Wałeckiej i na Osiedlu Wieszczów, za sumę ponad 166 tys. zł, w tym ze środków unijnych prawie 128 tys. zł. Ponadto planuje się siłownie zewnętrzne w Broczynie i Sikorach.

Zielone siłownie zostały sfinansowane ze środków pochodzących z programu PO RYBY 2007-2013, oraz PROW-u.

W trosce o najmłodszych mieszkańców naszej gminy przystąpiliśmy do programu budowy i modernizacji placów zabaw w mieście i na terenach wiejskich.

Dotychczas wybudowaliśmy w dwóch etapach 17 placów zabaw za ponad 240 tys. zł, w tym ze środków zewnętrznych ponad 147 tys. zł. Najpierw w 11 miejscowościach: Broczyno, Byszkowo, Czarne Małe, Czarne Wielkie, Kluczewo, Miłkowo, Machliny, Sikory, Psie Głowy, Prosinko i Siemczyno. Następnie w 6 miejscowościach: Drahimek, Łąka, Ostroróg, Pławno Rzepowo i Żelisławie. W roku przyszłym planowane są place zabaw w kolejnych 3 miejscowościach: Żerdno, Niwka i Trzciniec, oraz drugi w Broczynie.

Place zabaw zostały sfinansowane ze środków pochodzących z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, z działania Odnowa i rozwój wsi.

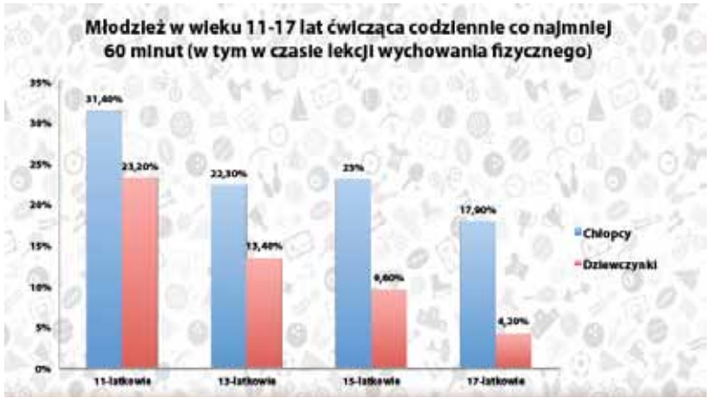
*Adam Kośmider*

# Sport- nawyk na całe życie!

Aktywność fizyczna jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka. Codzienne ćwiczenia i zdrowa dieta to klucz do zachowania zdrowego trybu życia. Ruch rozwija wszystkie mięśnie człowieka, wpływa na dobre samopoczucie oraz podnosi sprawność. Z informacji Światowej Organizacji Zdrowia, dzieci i młodzież potrzebują minimum 60 minut ruchu dziennie. Niestety, w Polsce te zalecenia spełnia co czwarty 11-latek i co dziesiąty 17-latek. Niedostatek ruchu jest przyczyną wielu chorób, tj. cukrzycy, chorób serca czy otyłości.

W przeprowadzonych badaniach młodzieży w wieku 11-17 lat najbardziej spadającą aktywność fizyczną można zauważyć u dziewczynek. Między 11-tym a 17-stym rokiem życiem ich aktywność spadła aż o 19%. Natomiast u chłopców w odstępie 7-iu lat aktywność spadła o 13,5%.

Z porównań dzieci jedenasto- i trzynastoletnie nas z innymi wynika, że nasze




dzieci są najmniej rozwinięte ruchowo. Największą różnicę można zauważyć u 13-latków. Coraz częściej u dzieci i młodzieży występuje tendencja do ograniczania aktywności ruchowej. Jedną z głównych przyczyn jest rozwój cywilizacji, jak samochód, winda, czy telewizja oraz komputer, który w szczególności zapewnia najbardziej niezdrową pozycję - siedzącą. Duże znaczenie ma także obciążenie uczniów nauką szkolną i pozaszkolną.

W ciągu ostatnich 20 lat liczba młodzieży w Polsce, która w czasie wolnym wykonuje ćwiczenia o dużej intensywności (4 godziny w tygodniu lub więcej) ciągle spada.

11 lat: w roku 1990 było 35%, jest 18,2%

13 lat: w roku 1990 było 24,4% jest 16%

15 lat: w roku 1990 było 21,5% jest 15,3%

Największą krzywdą jaką wyrządza brak aktywności jest otyłość, którą coraz częściej można zauważyć nawet już u 6-latków. Z danych raportu UNICEF wynika, że Polskie dzieci tyją najszybciej w Europie. W ciągu dekady liczba dzieci z nadwagą podwoiła się. Około 80% otyłych nastolatków pozostanie otyłymi w wieku dorosłym. Z badań wynika, że 17% dzieci wieku od 11 do 15 lat ma nadwagę. Wraz z rosnącą nadwagą i otyłością u dzieci i młodzieży zwiększają się również wady postawy tj. skolioza, lordoza, czy odstające łopatki. Schorzenia te powstają w szczególności przez siedzący tryb życia, kiedy zbyt wiele czynności odbywa się przy unieruchomionym ciele. Zajęcia dzieci w pozycji siedzącej odbywają się zarówno w szkole, jak i poza nią, np. w trakcie zajęć pozalekcyjnych czy w domu.

Niestety, coraz większą popularnością cieszy się **<u>niećwiczenie</u>** na zajęciach wychowania fizycznego. Aż 33% uczniów szkół ponadgimnazjalnych i jedna piąta uczniów szkół podstawowych i szkół gimnazjalnych stwierdziła, że zajęcia wychowania fizycznego są nudne i mało interesujące. Im młodzież starsza, tym liczba niećwiczących zwiększa się. Ze wszystkich dni, w których powinny odbywać się zajęcia, w **<u>ponad połowie</u>** nie przeprowadzono zajęć. 64% oddziałów na pierwszym etapie edukacyjnym ćwiczy na sali gimnastycznej **<u>tylko raz w tygodniu.</u>** Natomiast 9,4% oddziałów nie korzysta w ogóle z sal gimnastycznych *(na podstawie badań: E. Madejski (2013). Wybrane uwarunkowania osobnicze, rodzinne i szkolne aktywności ruchowej dzieci w młodszym wieku szkolnym).*

Należy podkreślić w tym miejscu rolę szkoły, która realizuje wychowanie fizyczne w sposób sprzeczny z założeniami podstawy programowej. Według Ministerstwa Edukacji Narodowej z 2011/2012 roku tylko 33,8% szkół podstawowych, 33,2% szkół gimnazjalnych oraz 56,7% szkół ponadgimnazjalnych realizuje wychowanie fizyczne z ofertą zajęć do wyboru. Światowa Organizacja Zdrowia ostrzega, że obecne pokolenie dzieci „może być pierwszym od długiego czasu, w przypadku którego przeciętna długość życia będzie krótsza niż swoich rodziców".

Reasumując, według raportu Najwyższej Izby Kontroli ponad 17% uczniów w szkołach podstawowych, ponad 24% w gimnazjach oraz prawie 38% uczniów w szkołach ponadgimnazjalnych nie uczestniczy w zajęciach wychowania fizycznego. Najczęstszą przyczyną nieuczestniczenia w zajęciach wychowania fizycznego jest brak stroju - 33,1%, zwolnienia od rodziców – 22,8%, zwolnienia lekarskie – 17,7%.

Dnia 02.09.2013 r. Ministerstwo Sportu i Turystyki rozpoczęło kampanię, która ma na celu wywołanie debaty na temat roli WF w szkole, promuje pozytywne wzorce oraz zachęca uczniów do aktywnego uczestnictwa w lekcjach WF poprzez urozmaicenie zajęć sportowych, zaangażowanie animatorów sportu, trenerów, nauczycieli jak również uatrakcyjnienie zajęć pozalekcyjnych. Jedną z ważniejszych zalet tej kampanii jest uświadomienie rodziców na temat roli zajęć sportowych w życiu dziecka, jak również przekonanie lekarzy do wypisywania jak najmniejszej liczby zwolnień z zajęć wychowania fizycznego. Minist erstwo Sportu i Turystyki przedstawia cztery programy sportowe skierowane przede wszystkim do dzieci i młodzieży. Mają one na celu nie tylko zachęcanie młodych ludzi do aktywności fizycznej, ale stworzenie takich warunków, które pozwolą na powszechne uprawianie sportów przez najmłodszych.

Pierwszy program to **WF z klasą**, który będzie walczył ze zwolnieniami z WF, będzie wpierał warsztat nauczycieli podczas prowadzenia zajęć. Program będzie kreował zajęcia WF poprzez uświadamianie SPORTU jako nawyku na całe życie, jak również będzie musiał współpracować z Centrum Edukacji Obywatelskiej. Program zaprosi do akcji jak największą liczę szkół z całej Polski, stworzy platformę internetową, wirtualną pracownię WF oraz stworzy blogi dla nauczycieli i uczniów.

Kolejny program to **Mały Mistrz**, skierowany przede wszystkim dla 13,5 tys. dzieci ze szkół podstawowych, który ma na celu zwrócenie uwagi na znaczenie zajęć WF dla dzieci z klas 1-3. Uświadomi i zachęci maluchy do uprawiania aktywności fizycznej, a także pomoże nauczycielom w nauczaniu wczesnoszkolnym. Program będzie zakładał przeszkolenie chętnych nauczycieli, którzy otrzymają podręcznik prowadzenia zajęć (manual). Pierwsze szkolenie w październiku 2013 r., zaś pierwsze zajęcia 1 września 2014 r. Program doposaży szkoły w sprzęt sportowy, a także będzie monitorował stan zdrowia i sprawność fizyczną najmłodszych uczniów. Program będzie musiał współpracować z samorządem wojewódzkim, jak i lokalnym.




Trzecim programem jest **Program Multisportowy**, skierowany przede wszystkim do dzieci z klas 4-6, który będzie miał charakter pozalekcyjny, czyli upowszechnianie i wspieranie postaw sportowych poprzez zajęcia pozalekcyjne. Program będzie miał na celu kształtowanie zdrowego stylu życia, zajęcia Multisport jako sposób spędzania wolnego czasu, jak również wyszukiwanie sportowych talentów wśród najmłodszych. Program pilotażowy rozpocznie się we wrześniu 2013 r., w styczniu 2014 r. obejmie 20 tys. dzieci, a docelowo 200 tys., co stanowi 20% tej grupy wiekowej. Program skierowany jest również do klubów sportowych, a także do organizacji pozarządowych.

Ostatnim programem przedstawionym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki jest program **Umiem Pływać**, skierowany tylko dla dzieci z klas trzecich, który będzie miał na celu powszechną naukę pływania (minimum 20h pływania na każde dziecko) na zajęciach pozalekcyjnych, realizowany na podstawie programu przygotowanego przez Polski Związek Pływacki. Program będzie wyrównywał szanse dzieci, które nie mają dostępu do wody, będzie stwarzał warunki do opanowania technik pływackich ratujących życie. Pilotaż rusza 1 stycznia 2014 r. i będzie finansowany wspólnie przez MSiT oraz samorząd wojewódzki i lokalny (udostępnienie pływalni).

Gmina Czaplinek jest szczególnie zainteresowana, aby rok szkolny 2013/2014, a także cały 2014 r. był okresem zwiększonej aktywności ruchowej zarówno dzieci, młodzieży jak i osób dorosłych. Proponujemy, aby zajęcia dodatkowe z wychowania fizycznego skierowane zostały do jak największej liczby uczniów. Uważamy, że zajęcia te powinny być prowadzone w następujących formach: gry i zabawy ruchowe, gimnastyka – zajęcia korekcyjne wad postawy, fitness, lekka atletyka, pływanie, żeglarstwo. Szkoła nie powinna i nie może wyręczać klubów sportowych, stowarzyszeń kultury fizycznej w prowadzeniu zajęć, ale ma być naturalnym sprzymierzeńcem tych organizacji poprzez przygotowanie dzieci do uprawiania sportu. Z przedstawionych badań wynika, że obniża się sprawność fizyczna naszych dzieci. Nie pokazano badań nad sprawnością fizyczną osób powyżej 30 roku życia, a tu zaczyna się duży spadek aktywności ruchowej, możemy temu zaradzić uczestnicząc w różnych formach zajęć usprawniających.

Gmina systematycznie zwiększa atrakcyjność oferty uprawiania sportu i rekreacji. Wybudowano wiele placów zabaw dla najmłodszych dzieci z uwzględnieniem zwiększonej aktywności ruchowej. Oddano do użytku tzw. zieloną siłownię, a w planach jest wybudowanie jeszcze co najmniej sześć takich urządzeń z uwzględnieniem terenów wiejskich. Przeprowadzamy inwentaryzację obiektów i urządzeń sportowo-rekreacyjnych w sołectwach, zostanie opracowana propozycja poprawy stanu istniejących obiektów, aby w bardziej przyjazny sposób zachęcać mieszkańców wsi do aktywności ruchowej. W Czaplinku do dyspozycji macie Państwo kompleks boisk wielofunkcyjnych, halę sportową z siłownią oraz salą fitness.

Zwracamy się z apelem do instytucji i firm z terenu Gminy Czaplinek, aby w większym stopniu umożliwić swoim pracownikom udział w korzystaniu z zajęć sportowo-rekreacyjnych. Wszyscy doskonale wiemy, że zdrowy i sprawny fizycznie pracownik zdecydowanie wydajniej pracuje, a także w mniejszym stopniu choruje.

Zapraszamy dzieci, młodzież, osoby dorosłe do większego udziału w zajęciach sportowo-rekreacyjnych.

DO ZOBACZENIA NA OBIEKTACH SPORTOWYCH W NASZEJ GMINIE.

*Adam Marczak*

# Felieton niepolityczny

Przyroda jak zwykle lubi robić figle, w tym roku wiosna i zaraz niepostrzeżenie lato, przyszły późno, ale za to jakie!



Ponad pół wieku jestem mieszkańcem Czaplinka, ale nie pamiętam tak gorącego, pełnego słońca lata. Może po prostu nie zwracałem na to uwagi z nadmiaru zajęć i pracy.

Niestety, nie przekładało się to na jakiś szaleńczy najazd turystów – ot taka wieloletnia średnia. Zmieniła się zamożność społeczeństwa, oraz powstało ogromne rozwarstwienie tegoż społeczeństwa. Potencjalni turyści z górnej półki wolą zagraniczne kurorty. Biednych po prostu nie stać nawet na najskromniejsze wyjazdy. Odwiedza nas i podziwia perłę naszego pojezierza wciąż jeszcze nieliczna klasa średnia. Niektórzy zostali zauroczeni jeziorem Drawsko będąc tu pierwszy raz na koloniach czy obozach letnich.

Pojezierze i samo jezioro także się zmienia i nie powiedziałbym, że na lepsze. Główny powód to kłusownictwo, kormorany oraz zanieczyszczenia płynące z pól, jak i w sumie setek jachtów pływających po jeziorze, a nie mających gdzie wywalać swych nieczystości, robią swoje. Jest to wynikiem często lenistwa żeglujących, niezdających sobie sprawy ze stwarzania zagrożenia ekologicznego. Dziwić się można a jednocześnie dziękować, że nie wystąpiły ogniska „coli", duża jest też w tym zasługa naszej oczyszczalni. Ale gdzie ci turyści i żeglarze różnej maści mają załatwiać swoje najprostsze potrzeby fizjologiczne? Nie wszędzie dobijesz do brzegu, a jak tak, to można narazić się na pokąsanie przez komary. Można do plaży w Czaplinku, gdzie są super przebieralnie i toalety. Ale jezioro jest rozległe i dla pomysłowych są różne ośrodki turystyczne.

W samym mieście ubogo i nieciekawie. Jest taki przybytek na targowisku miejskim, pierwsza większa inwestycja po transformacji ustrojowej w Czaplinku. Nieznajomy musi zedrzeć buty by go odnaleźć, ale na miejscu pełen komfort, bo na miejscu może naprawić zdarte podeszwy, ba, nawet dorobić klucze, gdyby swój w międzyczasie zgubił. Czysty, lśniący, błyszczący, można usiąść, rozkoszować się jeszcze nie zabrudzoną toaletą. Szkoda tylko, że na godziny. Cwany przyjezdny zawsze da radę w jakieś restauracji czy akurat czynnej instytucji.

Na plażę miejską nad Czaplinem za daleko, a jeszcze nie wiadomo, czy w nocy nie zostało wywrócone przez wandali.

Najgorsi to tzw. obszczymurki. Leją w siebie hektolitry piwa czy taniego wina, stąd niektóre klatki schodowe śmierdzą moczem. Ale to zmartwienie nie tylko naszego miasteczka. Problem na tyle ważny, że w Polsce przedwojennej urósł do programu narodowego, tak jak teraz nasze słynne orliki. Na potęgę budowano i stawiano różnej maści kible, konik ówczesnego dostojnika państwowego Sławoja Składkowskiego. Stąd powstała nazwa wybudowanych przedwojennych słynnych sławojek. Problem stary jak świat, ale szczególnie doceniany w dawnej Galicji, będącej jak wiadomo pod zaborem Cesarstwa Austriacko-Węgierskiego. Przybytki budowano nieraz w reprezentacyjnych częściach miast. Służyły nawet do takich celów, jak pamiętacie państwo film C.K. Dezerterzy, gdzie Polak, szeregowy Kania wraz z kamratami umoczyli w fekaliach znienawidzonego por. Von Nogaya – pruskiego oficera w austriackiej armii.

Atmosferę i okoliczności wychodków wykorzystywano także w inny sposób. Za czasów Jagiełły, który pasjami lubił gruszki, najwierniejsi z wiernych, chcąc cokolwiek załatwić, tłoczyli się pod drzwiami wiecznie zajętego wawelskiego przybytku, wiedząc dobrze, że zwycięzca spod Grunwaldu, nigdy nie jest tak łaskawy, jak w czasie wypróżniania.

Podobnie Królowa Bona. Normalnie oschła, stała się bardziej dostępna

odkąd w 1549 r. włoski medyk zalecił dietę umożliwiającą wypróżnianie codziennie. Aby przypodobać się monarchini, cały dwór krztusząc się, pochłaniał z łatwym do przewidzenia skutkiem nieznane w Polsce kalafiory, pomidory czy liście sałaty.

W austriackim osiemnastowiecznym domu budowano na potęgę bezpłatne wychodki. Ba, na dworze cesarskim były nawet „krzesła do wychodzenia na dwór z pokoju". Nie doczekali naszych czasów, gdy robi się do porcelany, a woda leci ze ściany. Może ówczesne urządzenia sanitarne nie były godne Habsburgów? Może dlatego brat cesarza Franciszka Arcyksiążę Karol po powrocie z Krakowa natychmiast wybrał się z dziękczynną pielgrzymką do Ziemi Świętej, gdzie umarł po wypiciu wody z Jordanu. W sprawach natury nie ma równych i równiejszych.

Wspomnę tu naszego honorowego mieszkańca Czaplinka Piotra Jaroszewicza. W marcowe popołudnie w 1973 r. na przełęczy przed Babią Górą na otwarcie nowej fabryki jechała delegacja partyjno – rządowa. Nie bacząc na śnieg z deszczem i wiatr Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz równi wobec matki natury stanęli obok siebie na poboczu drogi. Wracając do samochodu I-szy Sekretarz KC popatrzył z dezaprobatą na spodnie Premiera. Oj, Towarzyszu Piotrze – pamiętajcie, nigdy pod wiatr. Pamiętał Towarzysz Pierwszy, no i pozostał premierem jeszcze przez długie siedem lat. Dla niepamiętających tych czasów przypomnę, że były honorowy obywatel naszego miasta premier Piotr Jaroszewicz zginął wraz z żoną Alicja Solską. Zostali zamordowani. Sprawców do dziś nie wykryto.

Także dla przypomnienia młodszemu pokoleniu informuję, że premierem, który także odwiedził nasze miasto był Józef Cyrankiewicz. Bodajże w sierpniu 1959 r. jadąc z gospodarską wizytą do Kołobrzegu zatrzymał się w Czaplinku. Czarna „wołga" z trzema ubowcami plus dwóch na motorach zatrzymała się na ul. Kościuszki. Gościł go ówczesny dyrektor Gosp. Rybackiego Henryk Stępiński. Cyrankiewicz był smakoszem, więc dobrze trafił na wędzonego węgorza i sielawę. W następny dzień była przejażdżka milicyjną motorówką po j. Drawsko. Nie omieszkał wstąpić także do biura (teraz Nadleśnictwo Czaplinek). Przywitał się z każdym z osobna, także ze mną, najmłodszym stażystą. Zlustrował ścianę, gdzie obok orła bez korony wisiała jego podobizna, podobizna Władysława Gomułki i Aleksandra Zawadzkiego.

Zszedłem trochę z tematu, ale jak już jestem przy byłym premierze Cyrankiewiczu, to nie odmówię sobie przyjemności przytoczenia kilka epizodów z jego życia. Przeżył obóz w Oświęcimiu, traktował gości jako „swojski chłop". Lubił wpadać z niezapowiedzianymi wizytami. W czasie jednej z nich na budowie Trasy W-Z w Warszawie częstował robotników papierosami, a palił namiętnie najlepsze wówczas belwedery. Jeden z budowniczych schował papierosa za ucho mówiąc, „zapalę w lepszym towarzystwie".

Bywało, że Premier w latach 50-tych sam troszczył się o swój żołądek. Zjadłbym wiecie, dobrej wiejskiej kiełbasy, zwrócił się do towarzyszącego mu podczas wizyty Przewodniczącego WRN w Krakowie. Obaj mężowie stanu wsiedli więc do mercedesa i popędzili do podkrakowskich Liszek – słynnych z wybornych wędlin. W rynku Premier uciął sobie drzemkę w samochodzie, a Przewodniczący złapał za guzik pierwszego spotkanego milicjanta, słuchajcie no sierżancie, gdzie tu można kupić dobrej swojskiej kiełbasy? – A co wy mi tu nielegalny ubój organizujecie? – zaryczał sierżant – spieprzaj chłopie, bo nakopię do dupy i jeszcze zamknę. Ale - powiedział Przewodniczący wskazując na nadzienie mercedesa - ale to dla Premiera! Milicjant zbladł jak papier. O…o Jezu! Jeśli to dla Premiera, to u mojej siostry! W tym miejscu łza zamiast kropki pada. W takich czasach się żyło, bywało i śmieszno i smutno w sumie, z łezką w oku mogą wspominać starsi, młodzi nie zrozumieją, i tak niech zostanie.

*Józef Antoniewicz*

# Śladem publikacji

*Odnośnie artykułu Pana Zbigniewa Januszańca we wrześniowym numerze Kuriera Czaplineckiego pod tytułem „Incydent z przydrożnym krzyżem"*

*Tak się składa, że byłem świadkiem budowy tego krzyża i wymaga sprostowania fakt, że wykonany on został nie we wsi Niwka tylko w samym Czaplinku. To, że nie udało się ustalić tego faktu tak dociekliwemu badaczowi historii jak Pan Januszaniec świadczy tylko o tym jak było to wszystko doskonale zakonspirowane. W tamtych czasach było się czego bać. Z racji wieku tak jak wspomniałem byłem tylko świadkiem. Wiem kto wykonał ten krzyż, gdzie był spawany, malowany, gdzie był składowany, czym przykryty itd. Pamiętam to doskonale miałem wówczas 10 lat. Wykonawcy tego krzyża żyją do dziś a ja mam małą satysfakcję, ze znam historię tego wydarzenia i mogę powiedzieć swojemu synowi patrz ten krzyż zrobił twój dziadek ze swoim bratem.*

*Pozdrawiam mieszkańców Czaplinka, a szczególnie Pana Zbigniewa.*

*Były mieszkaniec.*

# Burzliwa historia narodzin CzOK-u (Część 1)



*Fotografia budynku CzOK-u z maja 2013 roku.*

Widocznym na zdjęciu budynku, o charakterystycznej sylwetce, każdy mieszkaniec Czaplinka od razu rozpozna Czaplinecki Ośrodek Kultury z ul. Pławieńskiej 1a. Oficjalnie oddany został on do użytku 1 maja 1981 roku, ale żeby przyjrzeć się burzliwej historii jego powstania, trzeba się cofnąć aż do lat pięćdziesiątych. Umożliwiają to nam barwne kronikarskie zapisy Piotra Kasprowicza opublikowane w 1986 roku (opracowanie pt. „Polska naszych dni, czyli rzecz o Czaplinku. 1286 – 1980" zwane popularnie „Kroniką Kasprowicza") oraz czaplin ecka monografia „Czaplinek i starostwo drahimskie" z 1985 roku. Okazuje się, że już w 1952 roku – w czasie, gdy przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej był Roman Sobkowski - zrodziła się inicjatywa budowy w Czaplinku domu kultury. W 1953 roku powołany został Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury. Rozpoczęto zbiórkę pieniędzy, mieszkańcy zadeklarowali pomoc w postaci robocizny, przystąpiono również do zbiórki złomu pod hasłem „Złom dla hut – dochód na budowę domu kultury". Miejscowy radiowęzeł nadawał specjalne audycje agitujące na rzecz budowy. O aktualnym stanie środków zgromadzonych na budowę domu kultury informowano mieszkańców przy pomocy wywieszanych w mieście ogłoszeń. Z opisu przytoczonego przez Piotra Kasprowicza wynika, że do budowy zamierzano wykorzystać materiały pochodzące z rozbiórki starych budynków. Wodę planowano podłączyć z budynku księgarni lub z budynku gospody. Ta informacja pośrednio wskazuje, że obiekt miał być wzniesiony w centrum miasta, najprawdopodobniej w miejscu, w którym stoi dziś blok mieszkalny Sikorskiego 22 (między budynkiem z księgarnią a budynkiem dawnej gospody „Czaplinianka"). W latach pięćdziesiątych teren ten był pusty w wyniku wyburzenia starej zabudowy uszkodzonej przez pożar, który miał tu miejsce w marcu 1945 roku, krótko po zakończeniu działań wojennych. Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury nie poradził sobie jednak z trudnościami związanymi z planowaną budową i dom kultury - który zamierzano oddać do użytku 22 lipca 1954 roku - nie powstał.

W maju 1961 – w czasie, gdy funkcję przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej pełnił Piotr Kasprowicz – reaktywowano Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury. Ale i tym razem nic z tego nie wyszło, mimo zgromadzenia na budowę kwoty pieniężnej, która – wg informacji podanej w „Kronice Kasprowicza" - w 1964 roku przekraczała 500 tys. zł. (dla zobrazowania w przybliżeniu ówczesnej siły nabywczej tej kwoty podam, ze średnia miesięczna płaca w 1964 roku wg danych GUS wynosiła 1816 zł). W tej samej publikacji przy dacie 1969 znajdujemy informację o małej aktywności Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury, a przy dacie 1971 znajdujemy informację o rezygnacji z budowy domu kultury i o przeznaczeniu zgromadzonych środków finansowych na inne cele. Do tego tematu jeszcze powrócę. W dalszej części „Kroniki" znajdujemy zdanie mówiące że „[...] nie zwołując posiedzenia Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury władze miasta zakończyły zbiórkę na ten cel.[...]". Temat wykorzystania środków finansowych zebranych na budowę domu kultury przez długi czas budził wśród mieszkańców duże emocje. Z zapisów w „Kronice Kasprowicza" wynika, że w trakcie starań o dom kultury rozważano również koncepcję adaptowania na dom kultury tzw. „Domu Ludowego", czyli budynku z salą widowiskową, który stał w przeszłości przy zbiegu ulicy Słonecznej z ulicą Drahimską. Zresztą, między księgarnią a gospodą - czyli tam, gdzie prawdopodobnie pierwotnie zamierzano zlokalizować dom kultury, nie było już wolnego miejsca – w 1967 roku stanął tu blok mieszkalny (Sikorskiego 22), który był pierwszym blokiem mieszkalnym wzniesionym w powojennym Czaplinku. Blok ten całkowicie wypełnił lukę w zabudowie powstałą w wyniku wyburzenia starych domów. Natomiast nieremontowany „Dom Ludowy" ulegał stopniowej dewastacji i w końcu został rozebrany. Dziś jest tam trawnik.

6 maja 1973 roku - w czasie gdy w Czaplinku przewodniczącym MRN był Jerzy Góralczyk, a prezesem miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej – Stanisław Polak, przy ulicy Pławieńskiej został oddany do użytku „Dom Strażaka". Wzniesiony został po nieparzystej stronie początkowego odcinka ul. Pławieńskiej, tam gdzie jeszcze do niedawna znajdował się rząd starych stodół stojących w zwartej zabudowie. Tu warto wspomnieć, że ten fragment ul. Pławieńskiej był w przeszłości największym w Czaplinku skupiskiem stodół. Jak wynika z planu miasta z końca lat trzydziestych, po obu stronach ulicy stało tu łącznie 19 stodół. Po II wojnie światowej większość z nich wyburzono.

Do dzisiejszych czasów przetrwała 1 stodoła po nieparzystej stronie ulicy i grupa 3 stodół po parzystej stronie ulicy. Jest to specyficzna pamiątka rolniczej przeszłości Czaplinka. Zachowane stodoły nie pełnią już, oczywiście, swych pier-



*Czaplinek z lotu ptaka wg fotografii sprzed 1934 roku. Strzałką zaznaczono miejsce, w którym obecnie stoi budynek CzOK-u. Widzimy, że tu zaczynał się niegdyś długi rząd stodół.*

wotnych funkcji. W scenerii znikających z krajobrazu ulicy Pławieńskiej stodół, wybudowano najpierw (po 1967 roku) strażacką strażnicę z boksami garażowymi i z wieżą do suszenia węży gaśniczych, a następnie „Dom Strażaka". Dużą część prac przy budowie tego obiektu wykonali strażacy w czynie społecznym. W budowę angażowały się również osoby spoza środowiska strażackiego. Znacznej pomocy przy wznoszeniu Domu Strażaka udzieliły miejscowe przedsiębiorstwa. Przykładem może być tutejsza Wojewódzka Baza Zaopatrzenia i Zbytu Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa (późniejszy „ROLMAT"), która pomogła w sprowadzeniu niektórych materiałów i zapewniła żuraw samojezdny do prac montażowych. „Dom Strażaka" był w istocie salą widowiskową (ze sceną), która – jak się później okazało - stała się zalążkiem przyszłego Ośrodka Kultury. Do sali dobudowano widoczny na zdjęciu piętrowy budynek (czy jak ktoś woli – dobudówkę) z charakterystycznymi stalowymi schodami zewnętrznymi. W książce „Czaplinek 1945 – 2009. Część III. Ku społeczeństwu obywatelskiemu" z 2010 roku, Janina Gąszcz pisze, że strażacy oddali tę salę do dyspozycji miasta pozostawiając dla siebie tylko najniższą część dobudowanego do tej sali budynku – czyli piwnicę – którą adaptowali „ [...] do prowadzenia swojej działalności, również klubowej...[...]" . Na parterze znalazły się pomieszczenia do prowadzenia zajęć i pokoje biurowe, natomiast na piętrze urządzono klubokawiarnię z możliwością pełnienia funkcji wystawienniczych i konferencyjnych. Powstał Czaplinecki Ośrodek Kultury. Pierwszym dyrektorem CzOK-u został Wacław Mierzejewski. Jak wspomniano na wstępie, CzOK oficjalnie został oddany do użytku 1 maja 1981 roku, ale już wcześniej – od sierpnia 1980 roku zaczęto kompletować obsadę i stopniowo zaczynano prowadzić działalność korzystając przejściowo z pomieszczeń innych jednostek znajdujących się na terenie miasta: w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pracy Ideowo -Wychowawczej (w budynku przy ul. Sikorskiego 1a) i w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej (mieszczącej się wówczas w budynku przy ul. Dąbrowskiego 2). Jak dowiemy się z dalszej części artykułu, szukając początków koncepcji przekształcenia Domu Strażaka w samorządową placówkę kulturalną trzeba będzie się cofnąć aż do roku 1979. Ale o tym później. W pierwszym okresie istnienia CzOK-u, po przeprowadzeniu ekspertyzy technicznej, okazało się, że mury sali widowiskowej, wybudowane w znacznej mierze w czynie społecznym przez strażaków, wymagają wzmocnienia stalową konstrukcją. Słupy i belki tej konstrukcji rzucają się dziś w oczy każdemu, kto wchodzi do sali widowiskowej. W roku 2007 CzOK zmienia nazwę na Czaplinecki Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji ( CzOKSiR) w związku z przejęciem nowo wybudowanej hali sportowo-widowiskowej przy ul. Wałeckiej 49. W 2008 roku do CzOKSiR-u przyłączono również Ośrodek Sportów Wodnych nad jez. Drawsko. Ten stan rzeczy nie trwał zbyt długo. W 2012 roku postanowiono rozdzielić działalność kulturalną od działalności sportowej. 27 grudnia 2012 roku w wyniku uchwały Rady Miejskiej Czaplinecki Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji przekształcony został w Czaplinecki Ośrodek Kultury, z zakresem działalności nieobejmującym opieki nad obiektami sportowymi. CzOK powrócił do swej pierwotnej nazwy, a zarządzanie halą widowiskowo-sportową oraz Ośrodkiem Sportów Wodnych trafiło do kompetencji struktur Urzędu Miejskiego. (c.d.n )

*Zbigniew Januszaniec*

SGB
Pomorski Bank Spółdzielczy w Świdwinie,
Oddział w Czaplinku
78-550 Czaplinek. ul. Sikorskiego 9
tel./fax 94 37 552 57, 94 37 554 14
pbsczaplinek@pomorski-bs.pl, www.pomorski-bs.pl

Polecamy • Polecamy • Polecamy

Loteria z nagrodami
Wybierz swoją drogę do wygranej
Kredyt gotówkowy
Karta kredytowa
Lokata
260 x Ekspres
260 x Czajnik cermaiczny
Opel Corsa
SGB Spółdzielcza Grupa Bankowa
Liczysz się dla nas
800 888 888
www.sgb.pl

Działamy na rynku usług bankowych już od 63 lat
ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-16.00

Usługi Krawieckie
SZYBKO, TANIO I SOLIDNIE!
Małgorzata Trocka
ul. Sikorskiego 13/2
78-550 Czaplinek
tel. 691 793 817
m.trocka@onet.eu
Profesjonalne przeróbki krawieckie na specjalistycznych maszynach takich jak stebnówka, renderówka, podszywarka, overlock.

UKŁADANIE NAWIERZCHNI Z KOSTKI BRUKOWEJ, STAROBRUKU oraz GRANITU parkingów, ścieżek, chodników, dróg dojazdowych WSZELKIE PRACE OGÓLNOBUDOWLANE
UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ
Z.U.K STOLARSKI
DOBINO 23
78-600 WAŁCZ
telefony:
507 259 470
507 259 512
e-mail: kruk-trans@wp.pl
www.zuk-stolarski.pl

Kurier Czaplinecki
Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka
CZYTAJ „KURIER CZAPLINECKI” w wersji elektronicznej do pobrania na stronach:
www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl
www.dsi.net.pl
www.czaplinek.pl
I Ty możesz wesprzeć wydawanie Kuriera Czaplineckiego
Zamieszczając reklamę, ogłoszenie, życzenia, itp.
Ceny w stopce redakcyjnej.
Nie wierzysz? zadzwoń!
tel. 664 915 727, e-mail: redakcjakuriera@wp.pl

SALON LAMP WAŁCZ
Kołobrzeg
Szczecin
OŚWIETLENIE
78-600 Wałcz, ul. Kołobrzeska 8
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 10 - 18 SOBOTA 9 - 15
tel. 67 258 92 31
DOMÓW
OGRODÓW
BIUR
MEBLOWE
NOWOŚCI JESIEŃ 2013
ŻYRANDOLE, PLAFONY, KINKIETY, SPOTY
OŚWIETLENIE OGRODOWE I LEDOWE
ŹRÓDŁA ŚWIATŁA LED
NOWE SERIE I KOLORYSTYKA: GNIAZDA, WŁĄCZNIKI, MODUŁY


# Polsko-niemieckie warsztaty w ZSP

Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży
Deutsch-Polnisches Jugendwerk

W dniach 2-6.10.2013 kontynuując wieloletnią realizację współpracy międzynarodowej na bazie partnerstwa miast odbyła się w naszym mieście polsko-niemiecka wymiana młodzieży, w której udział wzięli uczniowie z naszego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych: Liceum Ogólnokształcącego i Technikum oraz uczniowie zaprzyjaźnionego centrum młodzieżowego Stadtjugendpflege z Bad Schwartau.

Czaplineckie szkoły reprezentowały: Aneta Kuzio,



Julita Szulist, Alicja Jakowicza, Aleksandra Salamon, Renata Szymczak, Klaudia Swatowska, Luiza Siutyła, Katarzyna Kramarczyk, Zuzanna Jaroszyńska, Oliwia Kuzio, Magdalena Tomaszewska, Alicja Florczak, Dorota Rogowska i Monika Galas.

Pierwsze spotkanie z cyklu edukacji dla zrównoważonego rozwoju odbyło się w dniach 15.07.-20.07.2013r. w Bad Schwartau. Program opierał się wówczas o faunę i właśnie świat zwierzęcy dominował we wszystkich punktach zrealizowanego programu.

W trakcie październikowego spotkania młodzież zrealizowała program oparty na zasadach zrównoważonego rozwoju w życiu codziennym. Wspólne zamieszkanie w internacie przy liceum i wspólna realizacja wszystkich punktów programu sprawiły, że charakter spotkania był niezwykle integracyjny.

Grupę przywitał pan dyrektor Robert Patrzyński, w późniejszym czasie odbyło się również spotkanie z panem burmistrzem Adamem Kośmidrem. Obaj podkreślali edukacyjny charakter spotkania i potrzebę nawiązywania oraz umacniania więzi miedzy narodami Europy.



Podczas tej wymiany udziałem młodzieży stały się nie tylko kreatywne zajęcia warsztatowe, lecz również wiele ciekawych atrakcji: rejs statkiem „Europa" na wyspę Bielawę, wspólne zakupy produktów potrzebnych do warsztatów kulinarnych w CKP, gdzie powstały pyszne ciasteczka oraz zdrowa sałatka, miły wieczór przy ognisku.

Piątek obfitował w zadania związane z historycznym życiem naszych przodków i tak grupa polsko-niemiecka wybrała się do Sławogrodu, gdzie wszyscy mieli okazję dowiedzieć się jak ludzie żyli dawniej, grać w pierwotne gry, upiec podpłomyki oraz wybić własnoręcznie monety.

Natomiast po obiedzie młodzież udała się do Zapiecka w Żelisławiu, gdzie przy pomocy pani Ireny Klas wypiekano słodkie bułeczki „szczodraki", lepiono przedmioty codziennego użytku z gliny, pracowano przy kołowrotku i warsztacie tkackim, a na koniec rozgrzewano się przy ognisku.

Zajęcia warsztatowe, to nie tylko warsztaty kulinarne. Odbyły się w trakcie spotkania również zajęcia z rękodzieła artystycznego, m. in. własnoręczne wytwarzanie biżuterii z naturalnych surowców, a także zajęcia o charakterze gier pedagogicznych, m. in. „warsztat przyszłości".

Edukację na rzecz zrównoważonego rozwoju podkreśliła przygotowana przez młodzież prezentację multimedialna, dyskutowaliśmy na ten temat oraz liczne gry i zabawy edukacyjne, przy których młodzież nie tylko się uczyła, lecz również świetnie się bawiła.

Sobotni program odbyła się poza Czaplinkiem. Muzeum PGRu w Bolegorzynie zaintrygowało wszystkich, gdyż okazuje się, że wiele nam już umyka; stare urządzenia, dawne wyposażenie domu oraz wiele innych ciekawych rzeczy.

Świadome zakupy w Kołobrzegu, skończyły się nad morzem, gdzie polsko-niemiecka świetnie się bawiła.

Wieczorna dyskoteka wraz z karaoke wynagrodziła uczestnikom spotkania trudy intensywnego programu i mimo zmęczenia śpiewano i tańczono do późna.

Niedziela była ostatnim dniem, należało już posprzątać pokoje, przygotować je na powrót szkolnej młodzieży oraz podsumować spotkania na temat: Co to jest zrównoważony rozwój i jaki wpływ ma na życie ludzi? Wspólnie stworzone plakaty są zwieńczeniem wszelkich działań na ten temat.

Po południu goście z Niemiec wyjechali do domu, żal było się żegnać po tak wspaniałej zabawie.

„Wymiana była naprawdę bardzo udana, pogoda nam dopisała, poznaliśmy nowe osoby (ale również zobaczyliśmy się z przyjaciółmi, których poznaliśmy wcześniej), z którymi utrzymujemy kontakt i oczywiście czekamy na następne spotkanie, które odbędzie się w przyszłym roku u naszych przyjaciół w Bad Schwartau :)"- mówi Ala Jakowicka.

Fundacja Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży sfinansowała koszty programu ze środków pochodzących od rządów RP i RFN. Założenia programowe propagujące edukację dla zrównoważonego rozwoju miały podwaliny w seminarium „Spotkanie młodzieży z przyszłością" zorganizowanego w ubiegłym roku szkolnym przez PNWM na Podlasiu. Organizatoremi spotkania z ramienia ZSP Czaplinek była pani Małgorzata Hałuszczyk, której z pomocą pospieszyli pani Agata Hałuszczyk, pan Jerzy Kuc i pan Władysław Kryszewski. W Powiatowym Centrum Kształcenia Praktycznego warsztaty kulinarne przeprowadziły panie: Alicja Kaniewska i Ilona Sepiotek. Instytucję partnerską z Bad Schwartau reprezentował pan Daniel Böttcher, któremu pomagał wolontariusz pan Mario Möller.

*Alicja Jakowicka, Małgorzata Hałuszczyk*

# Bezpieczna szkoła?

Zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki oraz wyposażenia szkoły w pomoce dydaktyczne i sprzęt niezbędny do pełnej realizacji programów nauczania, jest zadaniem organów prowadzących szkoły i placówki. Organ prowadzący szkołę pełni także nadzór nad przestrzeganiem w szkole obowiązujących przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy pracowników i uczniów. Oczywiście to dyrektor szkoły bezpośrednio zapewnia uczniom bezpieczne i higieniczne warunki pobytu i nauki w szkole, jak również podczas zajęć poza jej terenem.

Specjalne regulacje w sprawie przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczą zajęć z wychowania fizycznego, w czasie których uczniowie, jak wynika ze statystyk, najczęściej ulegają wypadkom. Stopień trudności i intensywności ćwiczeń dostosowuje się do aktualnej sprawności fizycznej i aktualnych możliwości ćwiczących. Ucznia uskarżającego się na dolegliwości zdrowotne zwalnia się w danym dniu z wykonywania planowych ćwiczeń informując o tym jego rodziców.

Niedopuszczalne jest prowadzenie w szkole zajęć bez obecności upoważnionej do tego osoby. Również przerwy uczniowie powinni spędzać pod nadzorem nauczyciela. Pomieszczenia szkoły, a w szczególności: laboratoria, pracownie, warsztaty szkolne, sale gimnastyczne, internat, a także kuchnię i świetlicę wyposaża się w środki niezbędne do udzielania pierwszej pomocy, a nauczycieli szkoli się w zakresie udzielania pierwszej pomocy.

**Zmniejszenie liczby wypadków w polskich szkołach powinno być priorytetem polskiej edukacji.** Niestety w polskiej szkole ma miejsce niezmiernie dużo wypadków, za dużo. Według danych Systemu Informacji Oświatowej na dzień 30.09.2012 r. (za rok szkolny 2012/13 danych jeszcze nie ma) **w roku szkolnym 2011/12 miało miejsce aż 73233 wypadków w tym 297 ciężkich i 51 niestety śmiertelnych. W przedszkolach zdarzyło się 5 wypadków ciężkich i 1 śmiertelny. W szkołach podstawowych miały miejsce 133 wypadki ciężkie i aż 15 śmiertelnych. W gimnazjach jest najmniej bezpiecznie, 117 wypadki ciężkie i aż 21 to wypadki śmiertelne. W szkołach zawodowych (zasadniczych i technikach) – 21 wypadki ciężkie i 5 śmiertelnych. W liceach miało miejsce 14 wypadków ciężkich i aż 9 wypadków śmiertelnych.**

Liczba wypadków śmiertelnych w polskich szkołach: w roku szkolnym 2007/2008 miało miejsce 27 wypadków, w roku 2008/2009 - 58 wypadków, w roku 2009/2010 - 50 wypadków, w roku szkolnym 2010/2011 - 62 wypadki, w roku szkolnym 2011/2012 - 51 wypadków śmiertelnych.

**Mimo tego, że**: znane są przyczyny wypadków, gdyż wiemy w których miejscach w szkole występuje najwięcej wypadków, bezpieczeństwo w szkołach jest przedmiotem szczególnej troski Ministerstwa Edukacji Narodowej (zdaniem ministra!), szkoły są nieustannie kontrolowane. **Wypadków jest jednak zdecydowanie za dużo**.

*„W opinii Państwowej Inspekcji Pracy problematyka bezpieczeństwa i higieny pracy często odsuwana jest przez jednostki samorządu terytorialnego - będące organami prowadzącymi szkół - na margines. W wielu przypadkach impulsem do zmiany postaw pracodawców, a także kierowników organów prowadzących szkoły jest dopiero interwencja PIP".*

Jestem też przekonany, że w obowiązkowych okresowych szkoleniach z bhp nauczycieli należy zmienić pewne akcenty. Powinny pojawić się moduły jak np.: analiza przyczyn występowania wypadków, praktyka zachowań nauczyciela w czasie przerwy lekcyjnej, czy też podczas zajęć lub na wycieczce szkolnej.

Każdy wypadek to tragedia ucznia, rodziców, szkoły i nauczyciela. Czas wreszcie, aby bezpieczeństwo polskich uczniów było rzeczywistym „oczkiem" w głowie wszystkich dorosłych, a zwłaszcza tych którzy są za to odpowiedzialni.

**Ponad 73 tysiące (rocznie) wypadków w szkole jest naszą wielką tragedią.**

*Jerzy Kotlęga*

# Viva Espania



Jako uczniowie czaplineckiego Liceum Ogólnokształcącego w ramach międzynarodowego projektu Comenius „Walking hand in hand can take us to Fair(y)land" odwiedziliśmy we wrześniu Hiszpanię. Był to drugi już wyjazd zagraniczny, zorganizowany przez nauczycielki – Alicję Giwojno i Annę Proniuk. Uczestniczyli w nim także nasi partnerzy z Włoch, Grecji, Łotwy oraz oczywiście samej Hiszpanii. Samo spotkanie projektowe odbywało się w El Vendrell – miasteczku na wybrzeżu Morza Śródziemnego – ale mieliśmy również szansę obejrzenia stolicy Katalonii - Barcelony. Poniżej prezentujemy relację z naszej podróży.

W sobotę, 21 września, wylecieliśmy o godzinie szóstej rano z lotniska Schoenefeld w Berlinie i już po niespełna dwuipółgodzinnym locie lądowaliśmy na barcelońskim lotnisku El Prat, gdzie doznaliśmy niemałego szoku termicznego (Barcelona przywitała nas ponad dwudziestostopniowym upałem). Następnie udaliśmy się do miejsca naszego zakwaterowania w stolicy Katalonii. Po niedługim czasie ruszyliśmy zwiedzać miasto. Odbyliśmy



spacer uroczymi uliczkami, przeszliśmy także słynną La Rambla, w zaułku której obejrzeliśmy niesamowite targowisko. Można na nim kupić egzotyczne przysmaki oraz przyjrzeć się barwnemu życiu Hiszpanów. Wieczorem spróbowaliśmy lokalnej kuchni na nadmorskiej promenadzie, zwanej Barceloneta. W niedzielę mogliśmy podziwiać cuda architektoniczne Antonio Gaudíego - kamienice Casa Milla i Casa Batllo, ogromną katedrę Sagrada Família i słynny Park Güell – wielki, malowniczy ogród, w 1922 r. przekształcony w park miejski.

Poniedziałek rozpoczął się dla nas bardzo wcześnie, ponieważ z samego rana udaliśmy się na największy dworzec kolejowy w Hiszpanii – Barcelona Sants. Stamtąd wyruszyliśmy w kolejną podróż, której celem było katalońskie miasteczko El Vendrell. Po godzinie, za oknem pociągu dostrzegliśmy znajome twarze – na dworcu czekali na nas nasi partnerzy. Swoje pierwsze kroki skierowaliśmy do nowych domów, gdzie zostawiliśmy bagaże, po czym udaliśmy się do szkoły, w której zaplanowane było uroczyste rozpoczęcie spotkania. Wspólnymi siłami zorganizowaliśmy także międzynarodowy bufet, na którym posmakować mogliśmy typowych dań z krajów biorących udział w projekcie. W ten sam dzień wzięliśmy także udział w grach na „przełamywanie lodów", dzięki którym mogliśmy poznać się trochę bliżej. Całą serię zabaw zakończyło wspólne karaoke, podczas którego śpiewaliśmy piosenki nawiązujące oczywiście do praw człowieka. Wieczorem, już bez nauczycieli, kontynuowaliśmy nasze wokalne popisy karaoke w jednym z lokali w El Vendrell.

Drugi dzień projektu rozpoczęliśmy od podróży do odległej od El Vendrell o kilkadziesiąt kilometrów Tarragony – miasta, będącego jednym z centrów dawnego rzymskiego imperium. Zwiedzanie zaczęliśmy właśnie od obejrzenia ruin rzymskiej twierdzy, z której szczytu rozciąga się piękny widok na całe miasto i morze, a liczne mozaiki, sarkofagi, gliniane naczynia przybliżyły nam nieco okres historyczny, jakim była starożytność. Wśród ruin nie można było nie dostrzec ogromnego posągu Juliusza Cezara, wpatrującego się w Morze Śródziemne. Wielkie wrażenie wywarł na nas antyczny amfiteatr – jedyny położony nad wodą. Po części historycznej udaliśmy się na festiwal i pokaz lokalnych grup, zajmujących się budowaniem tzw. „Ludzkich Wież". To tradycja pochodząca z XVIII wieku, która jest nieodłączną częścią katalońskiej kultury. Wieża jest symbolem jednoczenia się ludzi, pomimo różnych wyznań i pochodzenia. Aby wziąć udział w takim przedstawieniu uczestnicy, tzw.: „castellers", muszą wykazać się niemałą siłą i sprawnością fizyczną. Ci najsilniejsi tworzą podstawy wieży, a lżejsi jej kolejne piętra. Na sam szczyt wdrapują się dzieci. W finale grupy odbywają „spacer" przez wąskie uliczki miasta do ratusza, gdzie stojący na balkonie burmistrz za pomocą szarfy, wciąga stojące na szczycie dziecko. Po tym pokazie mogliśmy na samodzielnie pozwiedzać miasto, pójść na plażę i nieco odpocząć.

W środowy poranek mieliśmy spotkanie z burmistrzem El Vendrell, a następnie spacerem udaliśmy się na jedną z pięknych plaż Wybrzeża Costa Brava. Po południu zwiedziliśmy nowoczesne, multimedialne muzeum, mieszczące się w letniej rezydencji Paula Casalsa – światowej sławy wiolonczelisty, który otrzymał nagrodę ONZ za walkę w obronie praw człowieka. Wieczorem gospodarze przygotowali dla nas niezwykłą niespodziankę – spotkanie z grupą mieszkańców El Vendrell, którzy biorą udział w tworzeniu „Ludzkich wież". Tego wieczoru wszyscy poczuliśmy, jak to jest, gdy musisz utrzymać na swoich ramionach 20 osób. Staliśmy się częścią słynnej Human Tower!




W czwartek wybraliśmy się do położonej w El Vendrell placówki, gdzie schronienie znajdują ludzie wykluczeni społecznie – bezdomni i niepełnosprawni. Mogliśmy między innymi zobaczyć, na czym dokładnie polega ich praca. Dyrektor ośrodka imienia św. Teresy opowiedział nam o jego działalności. Następnie udaliśmy się do oddalonego od nas o trzydzieści kilometrów Sitges, gdzie mogliśmy podziwiać XVII-wieczny kościół św. Bartłomieja i św. Tekli (wybudowany tuż nad samym morzem), spędzić czas na rozległej, obleganej przez turystów plaży, zjeść obiad oraz pospacerować po typowo hiszpańskich, wąskich uliczkach miasteczka. Wieczorem, w szkole, odbyła się kolacja dla uczniów i nauczycieli, przygotowana przez rodziców naszych hiszpańskich partnerów. Na stole królowały typowe, katalońskie dania, między innymi uwielbiana przez nas Crema Catalana.

Przez wszystkie dni wizyty u naszych partnerów każdy z nas starał się oddalać od siebie myśli o piątkowym rozstaniu. Ten moment jednak nieubłaganie się zbliżał. Przed południem spotkaliśmy się w szkole, aby uroczyście zakończyć projektową sesję w Hiszpanii. Otrzymaliśmy certyfikaty, potwierdzające udział w wymianie oraz przygotowane przez gospodarzy upominki. Kilka chwil później rozpoczęła się ostatnia już sesja zdjęciowa. Kiedy zabraliśmy swoje bagaże i ostatecznie pożegnaliśmy się z rodzinami, u których mieszkaliśmy przez kilka ostatnich dni, odjechaliśmy w kierunku Barcelony.

To nie był jednak koniec dnia – w stolicy Katalonii część z nas udała się do Poble Espanyol, gdzie podczas kilkugodzinnego spaceru mogliśmy podziwiać budowle stworzone w stylach, charakterystycznych dla różnych zakątków Hiszpanii. Druga grupa ruszyła zaś w kierunku największego stadionu w Europie - Camp Nou. O zmroku spotkaliśmy się wszyscy na Placa d'Espanya, gdzie u podnóża Pałacu Narodowego, pod wzgórzem Montjuïc, oglądaliśmy wspaniałe przedstawienie, przyciągające tysiące turystów. Tryskająca z fontann woda „tańczyła" przy akompaniamencie muzyki, a całość wzbogacała gra świateł. Niezapomniany widok. Na zakończenie tego dnia udaliśmy się na szczyt dawnej areny corridy, gdzie oglądając panoramę nocnej Barcelony, zjedliśmy kolację.

W sobotę zwiedziliśmy wnętrze słynnej katedry Sagrada Família. Zachwyciły nas tam w szczególności wielkie filary, stylizowane na konary i gałęzie drzew oraz piękne, kolorowe witraże, które w połączeniu z promieniami słońca, wpadającymi przez okna do katedry, dawały niesamowity efekt. Późnym popołudniem udaliśmy się na nasz ostatni posiłek w Barcelonie. Postawiliśmy na restaurację… baskijską, w której, mimo wszystko, skosztować można było także dań typowo katalońskich, z czego zresztą skorzystaliśmy. O godzinie 20. wylecieliśmy z barcelońskiego lotniska do Berlina, skąd późnym wieczorem udaliśmy się już prosto w kierunku naszej Ojczyzny.

Wyjazd obfitował w wiele niezapomnianych wrażeń. Przede wszystkim nawiązaliśmy nowe znajomości oraz pogłębiliśmy naszą wiedzę na temat praw człowieka i tego, jak są one przestrzegane w Hiszpanii.

*Klaudia Dębowska, Jakub Komincz,*
*Dawid Siwek, Filip Patalan*

# Edukacja przyrodniczo-leśna w każdym wieku

W dniach 24, 25 września oraz 01 października 2013r. Nadleśnictwo Czaplinek w ramach projektu „Edukacja przyrodniczo-leśna w każdym wieku" zorganizowało w lasach leśnictwa Rakowo akcję **„Grzybobranie"**, głównymi adresatami były dzieci w wieku przedszkolnym z Gminy Czaplinek ‚Borne Sulinowo oraz




osoby starsze. Łączna ilość dzieci i ich opiekunów liczyła około **350 osób**, przedstawiciele stowarzyszeń seniorskich przybyli w liczbie około **30 osób**.

Integracja międzypokoleniowa rozpoczęła się uroczystym otwarciem nad brzegiem malowniczego jeziora Komorze. Pierwszą atrakcją przygotowaną przez nadleśnictwo było spotkanie z przedstawicielem lokalnych pszczelarzy Panem **Konradem Fujarskim**, który zaprezentował budowę ula oraz umożliwił posmakowanie różnych gatunków miodów.




Warunki pogodowe poprzedzające akcję były korzystne dla wzrostu grzybów, dlatego przedszkolaki pod opieką emerytów oraz leśników udały się do lasu bryczką zaprzęgniętą w konie zimnokrwiste na grzybobranie. Zbiór grzybów był poprzedzony szkoleniem z zakresu wiedzy o grzybach jadalnych i trujących, które przeprowadził specjalista ds. ochrony lasu i przyrody Tomasz Lubczyński. Po powrocie bryczką (kierowaną przez **Pana Gabriela Krzysztofiaka**) z lasu, na wszystkich uczestników czekał symboliczny poczęstunek przy ognisku.

W dniu 4 października odbył się Pieszy Rajd Zadaniowy pod hasłem **„Naturalnie i bioróżnorodnie"** , w którym udział wzięli uczniowie szkół ponadgimnazjalnych z Czaplinka, Białogardu oraz Barwic. Na linii startu zameldowały się 33 drużyny, każda składała się z trzech osób.

Na siedmiokilometrowej trasie rajdu leśnicy z Czaplinka przygotowali konkurencje sprawnościowe, weryfikujące wiedzę leśną oraz przyrodniczą. Pomocą w przejściu trasy była mapa oraz oznakowane drzewa, po zameldowaniu się na mecie komisja podliczyła punkty zdobyte na poszczególnych stanowiskach kontrolnych. Nagrodzono pierwsze trzy drużyny sprzętem turystycznym i sportowym.

Poza konkurencją rajdu wielką atrakcją cieszyły się zmagania polegające na wspinaczce na wieżę ze skrzynek, strzały z wiatrówki, łuku oraz rzucie podkową do celu. We wszystkich konkurencjach nagrodzono pierwsze trzy miejsca.




Taka forma promocji obszarów Natura 2000, Drawskiego Parku Krajobrazowego w postaci aktywnych form wypoczynku na świeżym powietrzu realizowana jest przez Nadleśnictwo Czaplinek od wielu lat. Ukazywanie walorów przyrodniczych nadleśnictwa, przybliżenie sposobu gospodarowania na obszarach cennych przyrodniczo oraz próby usystematyzowania wiedzy ekologicznej wszystkich grup wiekowych to priorytety jakie postawili sobie leśnicy z Czaplinka. Tak wielkie przedsięwzięcie nie byłoby możliwe gdyby nie wsparcie merytoryczne naszych partnerów oraz finansowe WFOŚ i GW w Szczecinie.



**Projekt „Edukacja przyrodniczo-leśna w każdym wieku" jest współfinansowany przez Wojewódki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie**, partnerami w projekcie Nadleśnictwa Czaplinek są: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Szczecinie Wydział Spraw Terenowych w Złocieńcu, Gmina Czaplinek, Gmina Borne Sulinowo, Klub Przyrodników Ostoja Pomorska, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Zachodniopomorskiego, Nadleśnictwo Drawsko.

Nadleśnictwo Czaplinek zaprasza dzieci, młodzież, osoby starsze do aktywnego poznawania walorów przyrody Nadleśnictwa Czaplinek oraz Drawskiego Parku Krajobrazowego, między innymi poprzez uczestniczenie w akcjach organizowanych przez naszą jednostkę oraz naszych partnerów.

*Tomasz Lubczyński*

# Urodzeni wykluczeni

Demokracja to system, w którym większość decyduje o tym, kto rządzi i jaka jest polityka państwa. Jednak



wpływ większości na politykę państwa może być bezwzględny i kategoryczny lub jedynie „kierunkowy". Samo pojęcie większości również nie jest takie oczywiste. Możemy ją rozumieć albo jako większość uprawnionych do rozstrzygania (wyborców), albo większość z tych, którzy z tego prawa korzystają (w Polsce około 50%).

Nie jest więc oczywiste, że najlepszy system to ten, który gwarantuje kategoryczne i bezpośrednie uzależnienie składu rządu i zawartość polityki państwa od woli większości. Demos (lud) bywa zmienny, ulega emocjom i może preferować politykę, którą oceni potem jako błędną. Jest również problem ochrony interesów (i racji) mniejszości – która może być znaczna. Racjonalizacja polityki skłania do rozbudowy funkcji klasy politycznej. Ma to sprzyjać profesjonalności i stabilności. Zdarza się jednak, że systemy identyfikowane jako demokratyczne, gwarantują obywatelom tylko słaby i bardzo pośredni wpływ na skład rządzącej ekipy i prowadzoną przez nią politykę. W wyniku tego klasa polityczna często staje się wyrazicielem nie interesów większości, lecz wąskich choć wpływowych grup, a przede wszystkim własnych.

Nepotyzm, który kwitł w Średniowieczu i Odrodzeniu, stosowany jest powszechnie przez współczesną elitę polityczną. Jak zdobyć świetną fuchę w jednej ze spółek należących do Skarbu Państwa? Nie ma nic prostszego. Wystarczy zaznajomić się z którymś z ministrów rządu, a oferty pojawią się same. Partie polityczne stworzyły system, który takie patologie kultywuje. Dobieranie sobie znajomych to jest prymitywna forma zarządzania znana z krajów Ameryki Południowej. Niestety, parę lat temu poległa w Polsce koncepcja urzędniczej służby cywilnej, czyli urzędników, którzy funkcjonowaliby niezależnie od barw partyjnych premiera i jego ministrów.

Znajomi na stołkach nie kompromitują ministra w oczach społeczeństwa. Przywykliśmy, że polskie życie polityczne to sposób na życie, zabawa z dobrymi kolegami, a nie rozwiązywanie problemów. Tymczasem kraje, gdzie sprawujący władzę mają zaufanie tylko do znajomych i rodziny, zwykle nie osiągają sukcesów gospodarczych. Niestety, na naszej scenie politycznej nie ma partii zainteresowanej tym, żeby to zmienić.

System III RP wpisał w Konstytucję i Ustawy sporo demokratycznych zasad i deklaracji. Ale po 24 latach już wiemy, że z pięknego pisania i mówienia o demokracji wynika niewiele. Za piękną fasadą także demokratycznie wybrana władza może bezpiecznie skrywać swoją arogancję, poczucie bezkarności i niekompetencję. Rzecz bowiem nie w zapisach, a w praktyce i dobrych demokratycznych obyczajach.

W wyborach udział bierze coraz mniej uprawnionych obywateli. Prawdopodobnie są zniechęceni do polityki i sposobu rządzenia, który od lat się nie zmienia. System demokratyczny przekształca się w polityczny teatr. Odbywają się wybory, partie walczą, media się emocjonują, ale obywatele są de facto ubezwłasnowolnieni. Chyba jesteśmy blisko – zbyt blisko tego stanu.

Prof. Maria Jarosz w swojej najnowszej publikacji pt: „Polskie bieguny. Społeczeństwo w czasach kryzysu", pisze o podziale na przegranych wygranych, na równych i równiejszych. Taka jest rzeczywistość społeczna. Każdy uczciwy człowiek zobaczy „głębokie nierówności materialne, społeczne, także edukacyjne". Podział na Polskę A i Polskę B pozostał mimo ogromnych pieniędzy z Unii Europejskiej.

„Istnieje duża grupa, co najmniej kilkanaście procent społeczeństwa ludzi biednych, niewykształconych i tych, którym przemiany społeczne III RP nie tylko nie przyniosły satysfakcji, ale pogrążyły ich w większej biedzie (…). Jeśli jest tak, że ktoś rodzi się jako dziecko rodziców biednych, niewykształconych, to będzie powielał ich pozycje albo zajmie jeszcze gorsze". Zdaniem Pani profesor istnieje syndrom międzypokoleniowego dziedziczenia statusu rodziny. System dziedziczenia wysokich pozycji działa sprawnie. Natomiast bardzo trudno wydostać się z niskich pozycji.

W czasach komunistycznych ludzie opozycji, w swej ogromnej większości (tak się wydaje), dążyli do ustanowienia demokracji ludowładczej. To było dziedzictwo „Solidarności". Jednak po 1990 r., gdy okazało się, że polityczne różnice są dość silne, kolejne rządzące grupy starały się ograniczyć rzeczywisty wpływ obywateli (wyborców) na rozstrzyganie spraw państwa.

Liderem drugiego etapu obudowywania klasy politycznej murami obronnymi okazało się PiS. Przede wszystkim za sprawą tej partii ustanowiono wysokie dotacje dla ugrupowań politycznych, które odniosły wyborczy sukces. Wstęp na scenę polityczną oczywiście nie został formalnie zamknięty, ale każda partia niedysponująca środkami finansowymi z dotacji ma od tego czasu niewielkie szanse. Ten system miał zapobiegać uprzywilejowaniu zamożniejszych grup (i korupcji) związanych z finansowaniem polityki z prywatnych pieniędzy. Stało się jednak inaczej. Ustanowiony został system, który nie tyle wyrównuje szanse ugrupowań podejmujących się reprezentacji grup z dołu społecznej drabiny, co blokujący dostęp do parlamentu wszelkich „intruzów" z zewnątrz. Warunkiem przełamania barier jest dysponowanie na starcie dużymi, prywatnymi środkami finansowymi i pobudzenie emocji jakimś „skandalem" lub podział ugrupowań parlamentarnych pod wpływem personalnych rywalizacji.

Karuzela ze znanymi od lat politykami wciąż się kręci. Zmiany są prawie niezauważalne. Mają do wyboru: sejm, senat, europarlament, spółki skarbu państwa, stanowisko wojewody lub marszałka itd., itp. i wszędzie tam można dobrze zarobić. Ostatnie kilka lat zaowocowało znacznym pogłębieniem alienacji klasy politycznej i umocnieniem jej autonomii. Przejawia się to przede wszystkim coraz wyraźniej widocznym lekceważeniem aspiracji dużych grup społecznych. Rząd PO-PSL (a trzeba pamiętać, że koalicja zyskała w wyborach poparcie zaledwie nieco ponad 20 % ogółu wyborców) przepycha przez parlament zmiany, o których wiadomo, że są przez ogromną większość nieakceptowane. Tak było z wydłużeniem wieku emerytalnego. Nawet 2,5 mln podpisów za referendum w tej sprawie, kolejne 300 tys. w sprawie zmiany ustawy o minimalnym wynagrodzeniu, oraz 1 mln domagających się referendum w kwestii obowiązku edukacji dla sześciolatków, nauczania historii i zmian w systemie edukacji nie zrobiło na większości sejmowej żadnego wrażenia. A problemy edukacyjne narastają. Doszliśmy mianowicie do tego, że tylko teoretycznie istnieje w Polsce system powszechnej dostępności do szkół o podobnej jakości nauczania. W praktyce w jednych uczą się dzieci bardzo zdolne albo z dobrymi wynikami w nauce, a w drugich – mniej zdolne albo z kiepskimi wynikami. Ta różnica jest nie tylko między szkołami publicznymi a prywatnymi. Duży problem istnieje także w tym, że publiczne się rozwarstwiły i podzieliły na te dla dzieci bogatszych i biedniejszych. Ten proces rozwarstwienia postępuje. Widać to zwłaszcza w dużych miastach, najostrzej w gimnazjach i liceach, gdzie wyniki testów egzaminacyjnych dzieci są silnie związane ze statusem społeczno–ekonomicznym ich rodziców. Ponieważ to rodzice lepiej wykształceni i lepiej sytuowani mają ambicje, by zapewnić swoim dzieciom warunki do życia równie dobre jak te, które mają w domu, lub lepsze. Wybierają więc lepsze szkoły, prywatne albo takie publiczne, które stoją wyżej w rankingach. Płacą za korepetycje, dodatkowe kursy, pchają dzieci na olimpiady. Jest to groźne zjawisko właśnie dlatego, że doprowadziło do podziału szkół. Tracimy różnorodną kulturowo, klasowo i ekonomicznie szkołę powszechną, w której młodzi ludzie przez sam fakt bycia razem mogliby się uczyć od siebie, rozmawiać, po prostu koegzystować.

„Stało się tak, że nawet młodzi ludzie z rodzin, które osiągnęły jakiś określony status ekonomiczny i społeczny, w tej chwili mają kłopot z utrzymaniem statusu, w którym wyrośli. Tej młodzieży jest bardzo dużo. Młodzieży, która szuka pracy, która dostaje umowy śmieciowe albo w ogóle ich nie dostaje, względnie wyjeżdża za granicę".

(Prof. Maria Jarosz, Przegląd s. 27, 29.07.-4.08.2013.)

Na dobrych uczelniach prawie brak reprezentantów rodzin chłopskich i robotniczych, bo są gorzej przygotowani. Nieliczni z tych rodzin uczą się na płatnych uczelniach niepublicznych. Dyplomy tych uczelni nie pomagają w znalezieniu pracy, ze względu na niską jakość wykształcenia i niewielką jego przydatność.

Transformacja ustrojowa spowodowała podział na wygranych i przegranych. „Wygraliśmy wolność, ale zamiast demokracji jest kapitalizm, który potrafi uczynić ze wszystkiego towar". Spora część społeczeństwa nie radzi sobie i nie korzysta z tych wszystkich dóbr, które daje demokracja i III RP. Natomiast ci, którzy świetnie sobie radzą w nowej rzeczywistości prezentują poglądy nie tylko prawicowe, ale także neoliberalne uważają, że skoro ludzie sobie nie radzą, to trudno.

Po wielomilionowym zrywie pierwszej „S" duch samoorganizacji bardzo u nas podupadł. Dziś Polska lokuje się na jednym z ostatnich miejsc w Unii pod względem kapitału społecznego, czyli umiejętności i chęci do samoorganizacji właśnie. Nie ma cudownej recepty na odejście od „drapieżnego kapitalizmu rodem znad Wisły" oraz potrzeby dokonania „zasadniczej korekty" naszej kulejącej demokracji. Musimy uznawać ograniczenia, jakie narzucają realia rządzące finansami czy gospodarką. Ale trzeba zrobić wszystko, aby obudzić nadzieje milionów Polaków, że coś można i warto zrobić wspólnie.

*Opracował: Brunon Bronk*

# Dzień otwarty w Banku

W sobotę 16 listopada 2013 r. od godz. 10:00 do godz. 14:00 Pomorski Bank Spółdzielczy w Świdwinie Oddział w Czaplinku zaprasza na DZIEŃ OTWARTY Z KREDYTEM i nie tylko. Jesteś zainteresowany kredytem gotówkowym lub dla firm, potrzebujesz środków finansowych na mieszkanie lub dom, chcesz złożyć wniosek kredytowy czy może poznać ofertę naszego Banku? Odwiedź nas podczas dnia otwartego – zapraszamy Ciebie i Twoich najbliższych. Zabierz dzieci, bo specjalnie dla nich będą miejsca do kolorowania, słodycze i balony. Dodatkową korzyścią dla odwiedzających nasz Oddział będzie specjalnie przygotowana na ten dzień oferta kredytowa, a każdy Klient, który w tym dniu założy konto otrzyma upominek. Czekamy na Ciebie w siedzibie Banku w Czaplinku przy ulicy Sikorskiego 9.

*Irena Hudaniec*
*Dyrektor PBS w Świdwinie*
*Oddział w Czaplinku*

---

**Starosta Drawski** ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej działki gruntu **nr 335** o pow. **0,0662 ha** położonej w obrębie **Sikory** gm. Czaplinek będącej własnością Skarbu Państwa. Przetarg odbędzie się w Starostwie Powiatowym w Drawsku Pom. pl.E.Orzeszkowej 3a dnia **12.12.2013 r.** o godz.11:00 w pokoju **nr 13** (budynek Geodezji). Cena wywoławcza: **10.000 zł,** postąpienie 200 zł, wadium w wysokości **1.000 zł** płatne do dnia **09.12.2013 r.** na konto: **69 1020 2847 0000 1502 0009 6644**. Ogłoszenie umieszczono na tablicy ogłoszeń Starostwa oraz na stronie internetowej: www.bip.powiatdrawski.pl Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonu 94 36 307 73 lub w Starostwie Powiatowym w Drawsku Pom. budynek Geodezji – pokój nr 15 lub 14.


USŁUGI STOLARSKIE:
- cięcie płyt
- oklejanie płyt obrzeżem PCV, ABS
- akcesoria do mebli
- szafy wnękowe
- hotelowe i inne



MEBLE NA WYMIAR:
- kuchenne

Czarne Wielkie 2a
78-550 Czaplinek
www.mebelfach.pl
tel. 500 816 116

USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI
CZYSZCZENIE PRZEWODÓW KOMINOWYCH
ODBIORY
EKSPERTYZY KOMINIARSKIE



ANDRZEJ MOSKWA
CZAPLINEK ul. Słoneczna 5/2
tel. 94 37 54 108 kom. 795 925 954

ZAKŁAD POGRZEBOWY
ORCUS




Świdwin
ul. Kombatantów Polskich 4a
(obok nowego cmentarza)
tel. 94 365 25 89

Połczyn Zdrój
ul. Powstańców Warszawskich 20a
tel. 94 366 22 14
kom. 602 479 438

oba zakłady czynne całą dobę

Nabór do SZKÓŁ ZAOCZNYCH
„EDUKACJA" – dla Dorosłych na semestr jesienny 2013/2014

Nabór do szkół na rok 2013/2014

TECHNIKUM ZAWODOWE-uzupełniające
- Technik mechanik (po Zas.Szk.Zaw. – branży mechanicznej)
- Technik technologii drewna (po Zas.Szk.Zaw. – stolarz, tapicer)
- Technik handlowiec (po szkole zasadniczej: sprzedawca)
- Technik żywienia i gospodarstwa domowego (po Zas.Szk. Zaw. – kucharz)

Do klasy II w wyżej wymienionych zawodach –
ostatni nabór do TZ uzupełniającego

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
- po gimnazjum i szkole podstawowej – 3-letnie
- po ZSZ – nauka trwa 2 lata
- **SZKOŁA POLICEALNA 2-letnia po szkole średniej**
- Technik rachunkowości
- Technik handlowiec
- Technik usług kosmetycznych

**Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych**
Zajęcia co 2 tygodnie (piątek od 15.15 i sobota od 8.00)
Dodatkowe informacje:
Telefon: 94 375 59 92 lub **606 483 438**
www.edukacjaczaplinek.pl (podania do pobrania)

**PRZYJDŹ, ZAPISZ SIĘ – BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH !!!**


**KURIER CZAPLINECKI -** miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl; www.dsi.net.pl; www.czaplinek.pl. Tel. redakcji 603 413 730, e-mail: redakcjakuriera@wp.pl. Redaguje Zespół. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06. Nakład: 1700 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94 374 41 80, e-mail: tempoprint@tempoprint.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, redakcyjnego opracowywania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 60 zł, czarno biały – 30 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł, kolportaż ulotek – 200 zł.

# Międzynarodowy Dzień bez Przemocy

**Dnia 2 października 2013 roku w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „Zdrowie" w Drawsku Pomorskim przy ulicy Obrońców Westerplatte 1A można było się spotkać się ze specjalistami z Ośrodka Pomocy Społecznej w Drawsku Pomorskim oraz Ośrodka Wspierania Dziecka i Rodziny w Drawsku Pomorskim i uzyskać wszelkie informacje na temat możliwości uzyskania pomocy i wsparcia w trudnych sytuacjach życiowych.**

Data ta nawiązuje do rocznicy urodzin Mahatmy Ghandiego, przywódcy indyjskiego ruchu niepodległości oraz pioniera filozofii i strategii działania bez przemocy. Jest to okazja do „rozpowszechnienia przesłania o unikaniu przemocy, również poprzez edukację i zwiększanie świadomości społecznej".

Sekretarz Generalny ONZ - Ban Ki-moon- zwraca uwagę, iż obecnie „Patrząc na świat widzimy, że tolerancja poddawana jest próbie. Wojny zbierają ogromne żniwa, czy to w Afganistanie, Syrii czy w regionie Sahel. Kryzys ekonomiczny napędza ksenofobię oraz inne formy niebezpiecznej i śmiertelnej dyskryminacji. Terroryzm, handel ludźmi, łamanie praw człowieka oraz przemoc wobec kobiet zagrażają milionom osób". To wszystko wskazuje na konieczność zwiększenia wysiłków na rzecz propagowania idei życia bez przemocy, głoszenia tolerancji, a przede wszystkim zwiększania świadomości społeczeństwa w tym temacie, między innymi poprzez edukację.

W tym dniu, ale tak naprawdę i w każdym innym, przyświecać powinna nam jedna zasada – zasada unikania przemocy.

**Nic nie usprawiedliwia przemocy.**

Gdy doświadczasz przemocy w rodzinie, nie możesz tego ukrywać. To nieprawda, że przemoc skończy się sama. Właśnie pierwszym krokiem do zerwania z nią jest przełamanie bariery izolacji i milczenia. Przemoc jest nie tylko wtedy, gdy są widoczne ślady pobicia. Nie trzeba mieć siniaków, ani złamanych kości, by być ofiarą przemocy domowej. Poniżanie i obelgi bolą tak samo jak bicie, a czasami nawet bardziej. Rodzina, nasi biscy, to nie przedmioty do wyładowania niczyjej agresji. Masz prawo do życia z poczuciem bezpieczeństwa.

**Międzynarodowy Dzień Bez Przemocy jest Twoim dniem**

Ale również każdy następny powinien być tak samo dla Ciebie bezpieczny. Nie jesteś sam. Pomoc można uzyskać w **Punkcie Interwencji Kryzysowej prowadzonym przez Ośrodek Wspierania Dziecka i Rodziny w Drawsku Pomorskim**. Tu możesz skorzystać z bezpłatnej pomocy psychologa, pedagoga, pracownika socjalnego. **Udzielane są również porady prawne.** Wystarczy tylko zadzwonić pod numer 94 341 06 41 i umówić się na spotkanie ze specjalistą. Dostępny jest, pod numerem **537 100 332, całodobowy telefon zaufania**. Punkt Interwencji Kryzysowej dysponuje czterema miejscami hostelowymi dla osób doświadczających przemocy.

Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy gwarantuje pomoc, którą można uzyskać w instytucjach społecznych na terenie każdej gminy. Są to:

1. Miejsko-Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej w:
   - Drawsku Pomorskim,
   - Złocieńcu,
   - Kaliszu Pomorskim,
   - Czaplinku
   - Wierzchowie i
   - Ostrowicach.
2. Zespoły interdyscyplinarne przy Ośrodkach Pomocy Społecznej pracujący w oparciu o procedurę Niebieska Karta.
3. Komisje ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w każdej gminie.
4. Policja

Instytucje o zasięgu powiatowym to:

1. Punkt Interwencji Kryzysowej przy Ośrodku Wspierania Dziecka i Rodziny w Drawsku Pomorskim.
2. Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Drawsku Pomorskim.

# Obradował Zarząd Powiatu

W ostatnim czasie, Zarząd Powiatu Drawskiego obradował 8, 9 i 18 października br. Przedyskutowano m.in. informację na temat wyników obrad Kapituły Tytułu „Zasłużony dla Powiatu Drawskiego". Wśród osób wskazanych przez Kapitułę do tego wyróżnienia znaleźli się Henryk Czarnota, Wiktor Woś, Andre Gerstner, Jerzy Lauersdorf, Kazimierz Oszkiel i Eugeniusz Szłapak. Osobom tym nadano tytuł podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Drawskiego, która miała miejsce 18 października br. Nie wykluczone, że w najbliższych miesiącach nastąpią kolejne wyróżnienia.

Zarząd Powiatu miał także zamiejscowe posiedzenie w Złocieńcu, które odbył wspólnie z władzami samorządowymi Miasta i Gminy Złocieniec w Urzędzie Miejskim. Podczas obrad zapoznano się z informacjami dotyczącymi organizacji i finansowania początkowej działalności spółki PKS Złocieniec Sp. z o.o., omówiono prezentację i harmonogram uruchomienia Zakładu Przetwórstwa Ryb przy ul. Drawskiej w Złocieńcu, rekrutację pracowników przy współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy. Omawiano również wspólne inwestycje drogowe i komunalne, bieżące i planowane na lata 2014 - 2020, koncepcję wspólnej Strategii rozwoju Powiatów i Gmin z terenu Powiatów Drawskiego, Łobeskiego, Świdwińskiego, jako narzędzia pozyskania środków w latach 2014-2020, organizację Europejskiego Festiwalu Ludzi w 2015r., organizację Domu Pobytu Dziennego dla osób starszych w internacie ZSP przy ul. I Dywizji WP 8 w Złocieńcu oraz sprawę dalszego funkcjonowania podczyszczalni ścieków w Darskowie. Zarządu wizytował także Stadion Miejski przy ul. Połczyńskiej oraz Stację Uzdatniania Wody w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o w Złocieńcu.

Ponadto, Zarząd podjął także uchwały, w tym w sprawie zatwierdzenia wyników postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na zadanie pn. „Dostawa wyposażenia pracowni hotelowej i gastronomicznej do bursy PCKZiU w Drawsku Pom." oraz w sprawie zmian w budżecie Powiatu Drawskiego na 2013 r.

Przyjęto projektu uchwał Rady Powiatu, w tym w sprawie przystąpienia do realizacji projektu dotyczącego wykorzystania odnawialnych źródeł energii w Powiecie Drawskim w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013 Działanie 4.1 Energia odnawialna i zarządzanie energią, w sprawie przyjęcia rocznego Programu współpracy Powiatu Drawskiego z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2014, projekt uchwały w sprawie uczestnictwa Powiatu Drawskiego w realizacji projektu „ZSIN – Budowa Zintegrowanego Systemu Informacji o Nieruchomościach – Faza I", w sprawie podziału środków PFRON na realizację zadań z rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych w 2013 roku, projekt uchwały w sprawie wniesienia przez Powiat Drawski dopłaty do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji (jej podjęcie wiąże się z potrzebą zapewnienia środków finansowych na cele związane z rozpoczęciem działalności przez spółkę, m.in. na koszt opracowania biznesplanu, obsługi prawnej, opłaty za wnioski do uzyskania licencji, koncesji i zezwoleń), projekt uchwały Rady Powiatu w sprawie zmian w budżecie Powiatu Drawskiego na rok 2013 oraz w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej.

Zarząd omówił i zaaprobował informację na temat działalności Drawskiego Powiatowego Centrum Wspierania Przedsiębiorczości, informację z działalności Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Czaplinku, sprawozdanie z realizacji zadań biblioteki powiatowej przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną im. St. Żeromskiego w Drawsku Pom. oraz informację o stanie realizacji zadań oświatowych na terenie Powiatu Drawskiego w roku szkolnym 2012/2013.

Przedyskutowano sprawy związane z rynkiem pracy w Powiecie Drawskim oraz działania podjęte przez Powiatowy Urząd Pracy w roku 2013, informację z realizacji uchwały Rady Powiatu Drawskiego w sprawie nadania priorytetów funkcjonowania oświaty ponadgimnazjalnej w Powiecie Drawskim na lata 2010-2015 za rok szkolny 2012/2013 oraz informację nt. większych inwestycji planowanych w powiecie oraz nt. pracy Wydz. Architektoniczno-Budowlanego – III kwartał 2013r.

Zarząd obradował w składzie: Stanisław Cybula (Starosta), Andrzej Brzeziński (Wicestarosta), Zofia Uryn, Wiktor Woś i Halina Samek.

*Wiktor Woś*

# Wsparcie dla spółdzielni

Szesnastego października 2013 roku w siedzibie Starostwa Powiatowego w Drawsku Pomorskim podpisano porozumienia o współpracy z trzema spółdzielniami socjalnymi działającymi na terenie Powiatu Drawskiego.

W spotkaniu wzięli udział Starosta Drawski Stanisław Cybula, Wicestarosta Andrzej Brzeziński, Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pomorskim Agnieszka Kuropatnicka, doradca zawodowy Teresa Janiszak oraz inspektor w Wydziale Rozwoju i Promocji Starostwa Powiatowego Anna Hnatkowska. Spółdzielnie reprezentowali: „PROMIENISTA" z Czaplinka - Andrzej Groździej (Prezes Zarządu) i Katarzyna Pouch, „ODNOWA" z Wierzchowa - Iwona Halagiera (Prezes Zarządu), Agnieszka Rowińska i Wioletta Kuźmicz, „GALERIA SMAKÓW" z Kalisza Pomorskiego - Anna Mielec (Prezes Zarządu).

Dążąc do ustanowienia i rozwoju przyjacielskich, partnerskich stosunków pomiędzy samorządem powiatowym, a podmiotami ekonomii społecznej w zakresie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, integracji lokalnej, reintegracji społecznej i zawodowej mieszkańców, przyczynienia się do lepszego zrozumienia, poszanowania prawa, zbliżenia ludzi, wymiany doświadczeń, wspierania wszelkich form współpracy w dziedzinach mieszczących się w sferze wspólnych zainteresowań i zmierzających do wzajemnego poznania się zostały podpisane porozumienia, których celem jest między innymi promocja powiatu i spółdzielni socjalnych w regionie, województwie oraz wspieranie w podejmowanych inicjatywach.

Spółdzielnia socjalna to forma prawna podmiotu łączącego cechy przedsiębiorstwa oraz organizacji pozarządowej, mająca umożliwić jej członkom, którymi muszą być w 50% osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, powrót do uregulowanego życia społecznego i aktywności na rynku pracy. Spółdzielnia socjalna, jako rodzaj spółdzielni pracy, opiera się na zasadzie osobistego świadczenia pracy przez jej członków.

# Dzień Edukacji Narodowej

W Polsce święto oświaty i szkolnictwa wyższego ma długoletnią tradycję, początkowo obchodzone było jako Dzień Nauczyciela. Historia tego święta sięga 1957 r., kiedy to w Warszawie odbyła się Światowa Konferencja Nauczycielska. W 1972 r. został wprowadzony Dzień Nauczyciela, nieprzypadkowo, właśnie 14.10.1773 r. powstała Komisja Edukacji Narodowej, a święto obchodzone w tym dniu, jest jej upamiętnieniem. Właściwa nazwa tego dokumentu brzmiała: „Komisja nad Edukacją Młodzi Szlacheckiej Dozór Mająca". W ówczesnej Polsce było to pierwsze ministerstwo sprawujące pieczę nad oświatą, było to również pionierskie przedsięwzięcie na skalę europejską. W 1982 r. oficjalnie Dzień Nauczyciela został zastąpiony nową nazwą: Dzień Edukacji Narodowej. Dzień Nauczyciela obchodzony jest w większości państw świata, choć różne są daty tych obchodów, jak i okoliczności związane z ich rodzimą kulturą i historią. Celem nadrzędnym jednak zawsze jest uhonorowanie ludzi nauki i oświaty.

W tym dniu, także i w gminie Czaplinek, uroczyście obchodzono to święto. Odbywały się okolicznościowe akademie i spotkania nauczycieli z władzami gminy, uczniowie dawali swoje wyrazy wdzięczności i szacunku swoim nauczycielom. W powiecie miało miejsce spotkanie wyróżniających się nauczycieli ze Starostą Drawskim, którzy zostali tam uhonorowani Nagrodą Starosty Drawskiego.

Zwykle z okazji tego święta w różnych doniesieniach przeważają informacje o akademiach, spotkaniach, wręczaniu kwiatów i mile spędzonych chwilach, mniej już o specyfice tego zawodu i ogromnej odpowiedzialności związanej z wykonywaniem tej pracy. Nauczyciel to najbardziej prestiżowa profesja w kraju, oni kształtują młode umysły i mają wielki wpływ na przyszłość młodzieży. Znamienne w tym temacie są słowa Andrzeja Frycza Modrzewskiego: „Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie", to motto również przypisywane jest ówczesnemu kanclerzowi Janowi Zamojskiemu, są pewne kontrowersje, co do ich autorstwa. Słowa te odzwierciedlają wielką odpowiedzialność nauczycieli i ludzi oświaty za losy młodego pokolenia i całego kraju.

Przed nauczycielami stoi odpowiedzialne zadanie, nie chodzi tu tylko o przysposobienie do życia młodych ludzi pod kątem zawodowym, ale także o wychowanie, oraz o ukształtowanie postaw moralnych i patriotycznych. Tym większe są obowiązki oraz odpowiedzialność, natomiast oczekiwania i nadzieje społeczeństwa bardzo duże.

Jednak to nie tylko nauczyciele są jedynymi wychowawcami młodzieży. Obowiązek ten spoczywa również na rodzicach, o czym często zapominamy i zbyt pochopnie nieraz oceniamy nauczyciela, gdy uczeń ma problemy wychowawcze. Pierwsze wzorce własnej osobowości, jak i sposób przyjmowania rzeczywistości kształtuje właśnie dom rodzinny. Do szkoły uczeń przychodzi już z bagażem,nabytych w domu różnego rodzaju cech charakteru, zarówno tych pozytywnych jak i negatywnych. Szkoła te czynniki może korygować, uzupełniać bądź niwelować, nie można wszystkiego, co negatywne przypisywać nauczycielom. Trzeba też uderzyć się czasami w rodzicielskie piersi, to wspólny obowiązek leżący w interesie zarówno szkoły, rodziców jak i samych uczniów.

Zawód nauczyciela to przede wszystkim misja wymagająca dużego poświęcenia, to szczególna profesja. To nie tylko satysfakcja, ale także i stres spowodowany odpowiedzialnością. Nie jest żadną tajemnicą, że mamy do czynienia z narastającą falą agresji i przemocy wśród młodzieży. Środki masowego przekazu niemal codziennie informują nas o tym negatywnym zjawisku, które wkrada się w szkolną rzeczywistość. Wprawdzie prowadzone są różne akcje temu zapobiegające, jak choćby „Szkoła bez przemocy", to jednak nie są to środki wystarczające. Jako społeczeństwo, a zwłaszcza rodzice, często niedoceniamy trudu i poświęcenia nauczycieli, zbyt łatwo ich oceniamy, bądź też krytykujemy, brakuje zwykłego obiektywizmu. Nie zawsze oni są odpowiedzialni za niepowodzenia naszych pociech, często zrzucamy na nich winę za nasze własne błędy wychowawcze, jak i za brak zainteresowania postępami uczniów.

Każdy z nas ma różną wizję idealnego nauczyciela, jaki powinien być, czym powinien się wyróżniać i czym powinien imponować. Wiemy, że powinien to być fachowiec w swoim zawodzie, opiekun, przyjaciel i wychowawca młodzieży, człowiek godny najwyższego zaufania. Nie zapominajmy jednak, że to również normalny człowiek, borykający się z tymi samymi problemami, jak każdy z nas. Człowiek umiejący cieszyć się z sukcesów, ale także boleśnie przeżywający różne niepowodzenia, nawet te niezawinione. Również uczniowie mają swoje wizje idealnego nauczyciela. Przypadkowo wpadło w moje ręce wypracowanie ucznia trzeciej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Czaplinku z 2003 r. Tematem wypracowania z języka polskiego było ukazanie wizerunku idealnego nauczyciela. Efekty niektórych prac były wręcz imponujące, ale też zabawne i humorystyczne. Przytaczam jedno z takich wypracowań w całości:

*Sportretuj idealnego nauczyciela*

*Każdy z uczniów chciałby żeby w szkole uczyła osoba spełniająca warunki idealnego nauczyciela. Niestety nie jest tak dobrze i pozostaje to tylko marzeniem. Ja zaproponuję wzorzec idealnego belfra. Osoba taka, powinna przede wszystkim rozumieć nas ciemiężonych uczniów i możliwie jak najczęściej przyjmować zwolnienia z lekcji, z powodu złego samopoczucia lub bólu głowy. Odpytywanie na lekcji powinno ograniczać się do niezbędnego minimum. W ciągu roku powinny wystarczyć dwa sprawdziany i kilka zapowiedzianych kartkówek. Idealny nauczyciel wie, że uczeń może być na lekcji zmęczony lub głodny i pozwolić mu na dyskretne pożywienie. Szmer w klasie powinien traktować jako zachwyt nad jego osobą, a grobową ciszę jako podziw i oczekiwanie na słowa niosące nową porcję wiedzy. Idealny belfer jest przyjacielem ucznia, powinien zdradzać mu pod sekretem, spiski knute przeciw niemu za drzwiami pokoju nauczycielskiego. Powinien przestrzec ucznia przed tymi knowaniami i poradzić jak ich uniknąć. Nauczyciel taki podnosi nasze morale organizując wycieczki, biwaki i imprezy szkolne jak i inne. Ponadto jest to osoba znająca się na swoim zawodzie, wykształcona, inteligentna i posiadająca wiedzę z innych dziedzin. Jeśli chodzi o wygląd, to niech to będzie człowiek młody, ładny i przystojny. Wpływa to przecież na skupienie uwagi na prowadzącym lekcję nauczycielu. Idealny nauczyciel rozumie, że świat nie kończy się na szkole. Prace domowe powinny być na ogół krótkie i niemęczące (ciągłe buszowanie w internecie w celu znalezienia „gotowca" też jest dla ucznia męczące) a i tak rzadko sprawdzane. Na zakończenie dodam tylko, że każdy belfer mający okazję przeczytać moje wypracowanie, zastanowi się nad swoim postępowaniem i zmieni się troszeczkę. Z drugiej zaś strony jestem zadowolony z obecnego stanu rzeczy. Co my byśmy bez was zrobili?*

Pod wypracowaniem ocena 4+ z dopiskiem „zabawne". Czy nauczyciele skorzystają z „cennych" uwag dowcipnego licealisty, nie wiadomo, jedno jest pewne, trochę humoru nigdy nie zaszkodzi. Z okazji Waszego święta w imieniu naszej redakcji „Kuriera Czaplineckiego" życzę Wam szanowni nauczyciele pogody ducha, sukcesów w pracy na edukacyjnej niwie, wiele optymizmu i życzliwości mieszkańców naszej gminy.

*Ryszard Mrówka*

# Co z zielonym biznesem?

Kolejny rok trwają dyskusje na temat systemu dofinansowania poszczególnych technologii pomiędzy resortami gospodarki, finansów i skarbu państwa. To sprawia, że są niewielkie szanse na to, że ustawa o OZE zacznie obowiązywać od przyszłego roku.



Nowa idea, która zaczyna być wdrażana w takich krajach jak Dania, Niemcy czy Wielka Brytania, to energetyka rozproszona, czyli małe lokalne źródła oparte o odnawialne źródła. Po wejściu w życie ustawy o odnawialnych źródłach energii, nad którą wciąż trwają prace rządu, prostym i tanim źródłem energii może stać się energetyka rozproszona, czyli przydomowe wiatraki czy panele fotowoltaiczne na dachach. Energetyka rozproszona nie zastąpi jednak konwencjonalnej. Nie da się oprzeć całego systemu elektroenergetycznego na energetyce rozproszonej. Co nie znaczy, że lokalnie nie może być zapotrzebowania na tego typu źródła energii przydomowe, np. w miejscach, w których nie da się pociągnąć dużej infrastruktury, bądź jest to nieopłacalne.

Ciągłe zainteresowanie inwestycjami w odnawialne źródła energii sugeruje, że zielony biznes opłaca się samorządowi i mieszkańcom gminy, w której działają elektrownie wiatrowe i instalacje solarne. Ile dokładnie na nim zyskują?

W lipcu parlament zatwierdził tzw. mały trójpak, czyli nowelizację prawa energetycznego. Wspiera on mikroinstalacje - odnawialne źródła energii o łącznej mocy elektrycznej nie większej niż 40 kW, przyłączone do sieci elektroenergetycznej o napięciu niższym niż 110 kV lub o łącznej mocy nie większej niż 120 kW. Będą one mogły zostać uruchamiane bez posiadania koncesji, działalności gospodarczej i dodatkowych zgód.

Województwo zachodniopomorskie od kilku lat utrzymuje pozycję lidera w rozwoju energetyki wiatrowej. Według stanu z końca czerwca tego roku moc zainstalowana w funkcjonujących 49 farmach wiatrowych wynosi 836,9 MW.

Z danych Wydziału Infrastruktury i Transportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego dochody gminy z tytułu podatku od elektrowni wiatrowych kształtują się na poziomie 2 proc. wartości budowli, przy czym jako wartość początkową przyjmuje się tylko wartość fundamentu i masztu wiatraka, bez łopat. Jest ona bardzo różna i zależy od jego mocy.

Według ankiety przeprowadzonej przez Ernst & Young wśród gmin, w których zlokalizowano farmy wiatrowe, średnia wartość podatku od nieruchomości wynosiła 65,8 tys. zł od każdej zainstalowanej turbiny wiatrowej.

Kolejnym źródłem zysku dla gmin jest podatek dochodowy uzyskiwany z dochodów producentów energii elektrycznej. Średnia wartość podatku CIT przypadająca na 1 MW to około 98,2 tys. zł.

Z kolei koszt budowy 1 MW farmy wiatrowej kształtuje się na poziomie około 7 mln złotych, z czego milion złotych pochłania budowa fundamentów i infrastruktury drogowej.

Gmina Czaplinek koncentruje się na stwarzaniu warunków do inwestowania w odnawialne źródła energii przez obywateli i małe oraz średnie przedsiębiorstwa na naszym terenie. Dzięki temu gmina liczy na większe wpływy do budżetu z podatków i inne różne korzyści.

*Zbigniew Dudor*

SALON FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI



CZYNNE:
MĘSKI - CODZIENNIE
10.00 -17.00
DAMSKI
wtorek i czwartek
10.00 -17.00
sobota
10.00 - 14.00



tel. 530 851 801
ZAPRASZAMY

TARGOWISKO MIEJSKIE
(obok PKS)







Zapraszamy do Piekarni-Cukierni w Czaplinku przy ul. Sikorskiego 15




DEALER KYMCO
AUTO-MOTO-CZĘŚCI
Józef Hoptasz
ul. Dąbrowskiego 10-12, 78-550 Czaplinek
tel. 530 699 662

KYMCO zipp MOTUL Mobil Castrol

NISKIE CENY SKUTERÓW - MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN !!!
KYMCO, NAJLEPSZE SKUTERY NA RYNKU !!!
- Części do skuterów, motorów, samochodów, quadów,
- Oleje, akumulatory, akcesoria
- Motory, skutery, quady - sprzedaż ratalna
- Serwis, naprawy



PROMIENISTA
Spółdzielnia Socjalna „Promienista"
ul. Wałecka 54A 78-550 Czaplinek
tel./fax 94 34 72 069, tel. kom. 603 061 041
e-mail: promienistasp@o2.pl, www.promienistasp.pl

Zakres świadczonych usług:
- utrzymanie i pielęgnacja terenów zielonych
- sprzątanie mieszkań, obiektów, mycie okien
- pranie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej
- ozonowanie (sterylizacja, dezynfekcja, deodoryzacja, odgrzybianie klimatyzacji)
- czyszczenie powierzchni twardych, antygrafiti
- całoroczna opieka nad grobami
- prace na ogródkach działkowych

APTEKA
CENTRUM ZDROWIA

Godziny otwarcia:
Pn.-Pt.: 8:00÷19:00
Sobota: 8:00÷14:00

ul. Zbożowa 3, 78-550 Czaplinek, tel. 94 37 22 874

czaplinek@apekacentrumzdrowia.pl
www. apekacentrumzdrowia.pl

WSAP WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W SZCZECINIE
Istniejemy już 18 lat!!!

3-letnie wyższe studia na kierunku ADMINISTRACJA w specjalnościach:
- administracja publiczna
- administracja i zarządzanie służbą zdrowia – NOWOŚĆ!
- administracja ochrony środowiska – NOWOŚĆ!
- administracja wymiaru sprawiedliwości
- zarządzanie zasobami ludzkimi – NOWOŚĆ!
- bezpieczeństwo i porządek publiczny – NOWOŚĆ!
- rachunkowość i skarbowość podatkowa

Bez wpisowego i opłaty rekrutacyjnej
Możesz studiować już od 245,00 zł miesięcznie
Autorskie i nowoczesne programy nauczania.
Stypendia rektora dla najlepszych studentów, stypendia socjalne, i dla osób niepełnosprawnych
Praktyki zawodowe
Ponad 30 ofert studiów podyplomowych

Biuro Obsługi Studentów
ul. Marii Skłodowskiej-Curie 4
71-332 Szczecin
tel. 91 486 15 42, 91 486 15 45
fax. 91 486 15 44
e-mail: biuro@wsap.szczecin.pl
facebook https://www.facebook.com/WSAPSzczecin
www.wsap.szczecin.pl

Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX®
CZAPLINEK
SCHODY OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY
KONSTRUKCJE STALOWE
WYPOSAŻENIE SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800
tel. 94 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47
78-550 Czaplinek, Piekary 2
e-mail: stalex@hot.pl
www.stalex-czaplinek.pl

S.C. KRZEMIEŃ
- produkcja palet
- elementy konstrukcyjne z drewna
- sprzedaż drewna opałowego
509 039 601, 509 039 602
Piaseczno 1
78-551 Siemczyno
OBNIŻKA CEN!!!!

rimaster
- ability to create simplicity
"RIMASTER POLAND" Sp. z o.o.
ul. Kolejowa 4, 78-550 Czaplinek www.rimaster.com
tel.: +48 94 375 3670, fax: +48 94 375 5226, e-mail: rimaster@rimaster.com

ŻALUZJE ROLETY
- ROLETY STANDARD
- ROLETY W KASETKACH
- ROLETY ZEWNĘTRZNE ZABEZPIECZAJĄCE I ANTYWŁAMANIOWE
- ŻALUZJE ALUMINIOWE 16mm i 25mm
- ŻALUZJE DREWNIANE 25mm i 50mm
- MARKIZY
- WERTIKALE
- MOSKITIERY RAMKOWE
- MOSKITIERY DRZWIOWE
- MOSKITIERY NA MAGNEZ
- OKNA PCV
PLISY
www.rolety-lamel.pl
LAMEL Złocieniec, ul. 5 Marca 40, tel. 504 480 307

ul. Sikorskiego 10 (deptak)
Słodki Sen
POŚCIEL KOŁDRY PODUSZKI RĘCZNIKI DONICZKI
NARZUTY KOCE ZEGARY, ZEGARKI, PORTFELE
POŚCIEL 3D

IRAS
KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT OSOBOWY I CIĘŻAROWY
Świadczymy usługi przewozowe osób samochodami osobowymi, busami i autobusami:
- dowóz do miejsca pracy,
- pielgrzymki,
- wyjazdy jedno i wielodniowe,
- wycieczki szkolne (basen, kino, teatr),
- oraz inne przewozy grup zorganizowanych

BENEKO®
www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl
OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:
- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.
ZAPRASZAMY
Zapewniamy transport
78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 94/ 375 50 36, tel. 94/ 375 44 21, kom. 601 992 941
DORADZAMY:
PROVIMI ROLIMPEX S.A. Sano CENTRAL SOYA CID LINES

Ośrodek Szkolenia Kierowców
Waldemar Krężel
CZAPLINEK
ul. Gdańska 9A
ZŁOCIENIEC
ul. Kręta 21
tel. 94/ 375 43 69, kom. 602 472 205

PROMIENISTA
Spółdzielnia Socjalna „Promienista”
ul. Wałecka 54A 78-550 Czaplinek
tel./fax 94 34 72 069, tel. kom. 603 061 041
e-mail: promienistasp@o2.pl, www.promienistasp.pl

Zakres świadczonych usług:
- utrzymanie i pielęgnacja terenów zielonych
- sprzątanie mieszkań, obiektów, mycie okien
- pranie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej
- ozonowanie (sterylizacja, dezynfekcja, deodoryzacja, odgrzybianie klimatyzacji)
- czyszczenie powierzchni twardych, antygrafiti
- całoroczna opieka nad grobami
- prace na ogródkach działkowych